

SŁOWO

WILNO, Sobota 21 listopada 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZ — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
DĄBRZYCA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZYTY — Bufet Kolejowy.
GRODKO — ul. Zamkowa — W. Włodzimierzow.
HORODZIEJ — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HODORZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Śniawalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
OS. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIRSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
PUŚLAWY — Księgarnia Polskiej Młodzieży Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
STONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILFIKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

PRÓBA WERKATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

OGŁOSZENIE: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 4-cj i 3-cj gr. 40 za tekstem 15 gr. Komunikaty nadawane milimetr 50 gr. Kroniki reklamowa minimum 20 gr. W numerach tygodniowych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. W zastrzeżeniu numeru drukowania.

BEZ MNIEJSZOŚCI

Przesilenie rządowe na Łotwie po-
czyzna się już przewlekać ponad do-
tychczasowe zwyczajne normy. Wciąż
toczą się rokowania pomiędzy stronni-
ctwami o stworzenie wielkiej koalicji
rządowej. Jak zawsze wysuwane są
najróżniejszych rodzaju zastrzeżenia,
kombinacje programowe i t. d. prze-
ważnie jednak postulaty gospodarczo-
personalne. Nigdy się też w tych de-
batkach nie porusza polityki zagranicz-
nej, która nie interesuje liderów par-
tyjnych Łotwy. Rokowania toczą się
głównie pomiędzy największymi stronni-
ctwami, a mianowicie: socjal - demo-
kracją, Związkiem Chłopskim i grupa-
mi Centrum. Brane są pod uwagę róż-
ne konstelacje i konstelacyjki z po-
mniejszymi ugrupowaniami łotewskimi,
natomiast wcale — z mniejszościami.

Tak wyraźnie, tak czarno na białem
nie mówiło się dotąd nigdy w Rydze:
„Łotwa dla Łotyszów”. Deklaracja nie-
podległościowa o „wzłątku narodów
podległościowych”... i t. d. dawno już
została zapomniana. Antymniejszości-
owa inowacja zasługuje na uwagę z te-
go względu, że może zmienić zupełnie
dotychczasowe oblicze wewnętrznego
układu sił na Łotwie. Dotychczas nie
panowały tam takie nastroje. Wicemi-
nistrami byli Niemcy, Polacy i Rosjanie.
Liberalna konstytucja łotewska stosowa-
na była czasami literalnie, ale w
wszelkie czasy mają to do siebie, że
się zmieniają. Tempora mutantur! —
tak powiadają politycy łotewscy, roz-
wodząc rękoma, a zacierając je na
myśl, że koalicja rządowa nie będzie
opierała się na mniejszościach. W prak-
tyce nie okazało to zbawionego wpływu
na państwo łotewskie. Pomijając już
inne względy, stronictwa łotewskie
pomijają się częstokroć są o wiele
więcej pokłócone, niż mniejszości i niż
te mniejszości z poszczególnymi stronni-
ctwami łotewskimi.

Przedewszystkiem więc, już przed
kilkoma dniami nadeszła wiadomość, że
koalicja nie dojdzie do skutku, że
względem na zbyt wielką rozbieżność po-
między konserwatywno - nacjonalistycz-
nym Związkiem Chłopskim a socjal-
demokracją. Stare, odwieczne antago-
nizmy nie dadzą się tak łatwo załagodzić.
Grupy centrum gotowe są na
współpracę zarówno w gabinecie pravo-
burżuazyjnym, jak lewicowym. Jedynie
podczas wysuwania takiej kombinacji
ktoś nieśmiało wtrącił projekt
o zaproszeniu mniejszości, są to jednak
błędne ogniki, na obecnie jednolitych
mocarzach nacjonalizmu łotewskiego.

Socjal - demokracja przeżywa równie
wrażną rozbieżność zdań w łonie
swego centralnego komitetu. Bardziej
nieprzejednany Menders wysuwa
postulaty socjalne nie do przyjęcia dla
stronictw burżuazyjnych i dlatego sam
stronił się od udziału w gabinecie koalicyj-
nym. Pan Zeelens natomiast marzy
cy wciąż o laurach wielkiego dyplomaty
z teką ministra spraw zagranicznych,
jedynie głęboko w tej polityce zaintereso-
wany człowiek na Łotwie i z biegiem
wypadku właśnie najbardziej wrogo do
Polski usposobiony, — chciałby co
prędzej widzieć siebie w salonce pę-
dzącej do Moskwy po nowe traktaty i
dlatego jest bardziej ustepliwym. Sta-
nowisko Mendersa wszakże przeważa-
ło i z tej strony grozi wymarzonej koalicji
poważne niebezpieczeństwo. Również
obecny premier Ulmanis niechętnie
idzie na współpracę z socjalistami.

W tem wszystkim bardzo energicz-
nie obraca się lider centrum p. Skujen-
eks, z natury i nazwy jako centralna
figura. Skujeneks jest prezesem polsko-
łotewskiego towarzystwa. Udzie-

Represje uniwersyteckie wobec akademików

KRAKÓW, PAT. — Komisja dyscyplinar-
na senatu akademickiego Uniwersytetu Ja-
giellońskiego rozesała dziś wyroki studen-
tom, zaangażowanym w zajęcia akademickie
ostatnich dni. Trzech akademików zosta-
ło relegowanych z uczelni, 8 otrzyma-
ło nagane, trzem unieważniono trymestry,

co do trzech dalszych zostaną podjęte docho-
dzenia dyscyplinarne po zakończeniu prze-
wodni sądowego. Komisja w orzeczeniu dys-
cyplinarnym wyraża ubolewanie, że do-
do niepokoju na Uniwersytecie i że musia-
ły rozpatrywać i osądzać przykre wydarzenia.

Odezwa naukowych kół uniwersyteckich
WARSZAWA, (Pat). Kłca nauko-
we Uniwersytetu Warszawskiego wy-
dały następującą odezwę do koleżanek
i kolegów:
Nie wdając się w ocenę wypad-
ków, które zaszły na terenie wyższych
uczelnii, pomnac na szkodę, jaką każdy
dzień przerwy w pracach uniwersyteckich
może wyrządzić nauce i kulturze polskiej,
oraz biorąc pod uwagę, że powtórzenie się
zajść może doprowadzić do zamknięcia
naszej uczelni, to zaś wywoła konsekwencje,
obciążające ogół młodzieży akademickiej,
zarządy niżej podpisanych kół naukowych,
zwracają się do koleżanek i kolegów
z gorącym apelem do zachowania porządku
i spokoju.

Kłca Aglislów Studentów Uniwersytetu
Warszawskiego, Kłca Chemików, Kłca Filozof-
iczne, Kłca Geografów, Kłca Historyków,
Kłca Historyków Sztuki, Kłca Klasyków,
Kłca Klasyczno-Filozoficzne, Kłca Medyków,
Kłca Pedagogiczne, Kłca Polonistów, Kłca
Przyrodniców i Kłca Teologów-Ewangelików,
Studentów U. w.

Wojska chińskie zbombardowane z samolotów
MUKDEN, (Pat). Japońskie wojska
lotnicze zbombardowały oddział gen. Maa,
złożony z 3 tys. ludzi w odległości 100 mil na
północ od Charbinu. Oddział chiński
został prawie całkowicie rozbity.

Japonia zgadza się na komisję Ligi Narodów
PARYŻ, (Pat). Wczoraj wieczorem
nadeszła z Tokio wiadomość do ministerstwa
spraw zagranicznych, że rząd japoński
zgadza się na wysłanie do Mandżurji
z ramienia Ligi Narodów komisji oraz na
odróżnienie rozpatrzenia innych jego
pretensyj. Wobec tego program prac Rady
Ligi ulegnie zmianie. Tajne posiedzenie
Rady, zapowiedziane w godz. 11 w piątek,
odbędzie się po południu o godz. 4. Obrady
odbywać się będą przy drzwiach zamkniętych.
Ranek poświęcił młn. Briand rozmowie z
Zawesem, delegatem Stanów Zjednoczonych
oraz przedstawicielami Japonji i Chin.

Przywódcy Centrolewu przed Sądem

WARSZAWA, 20.11 (tel. własny). —
Dzisiejsze posiedzenie poświęcono zwanemu
z Wyzwolenia. Od godziny 10 rano siedział
świadekowie odwołani, powołani przez obroń-
ców Bagńskiego i Putka. Zeznania pierwsz-
szej grupy świadków są mało interesujące.
Przed Sądem staje następnie prof. Stanisław
Kalinoski, b. senator i poseł z Wyzwolenia.

Pytanie: Znając akcję Centrolewu mo-
że Pan stwierdzić, czy istniało tam pragnienie
do przeprowadzenia zamachu i rządzenia siłą?
Świadek: — Nigdy, o ile znam tych
ludzi z Centrolewu od góry i od dołu obca
im jest zgoda idea rewolucyjna.

Pytanie: Czy były czynione jakieś fi-
zyczne przygotowania do zamachu?
Świadek: — Zdać mi się, że zamach
bez armat nie może się obejść, a przecież
żadnych tego rodzaju przygotowań nie czyni-
ono.

Pytanie: Zdanem Pana akcja Centrolewu
była akcją obronną?
Świadek: — Tak i parlamentarna.

Następnie świadek zeznaje na pytanie
prokuratora na temat wyborów w okręgu
lidzkim. Według zeznań świadka w Wyzwole-
niu nie było nastrojów rewolucyjnych.

Przed Sądem staje z kolei świadek poseł
Walleron. Mówi on o Centrolewie i o roli
oskarżonego Sawickiego.
Po przerwie adw. Ujazdowski postawił
wniosek o dopuszczenie w charakterze świadka
mecenasa Hofmoka-Ostrowskiego, który
przeprowadził w czasie sprawy o naj-
słacie na lokal stronictwa chłopskiego. Prze-
wodniczący po naradzie z sędziami uznał je-
dnak powołanie mec. Ostrowskiego w charak-
terze świadka za zbędne.

Z kolei przed Sądem staje jeden z przy-
wódców stronictwa chłopskiego, poseł dr.
Wrona. Świadek charakteryzuje najpierw, a
dalej daje obraz działalności posła Sawickie-
go. Świadek należał do opozycji umiarkowa-
nej, chciał rzeczowo się ustosunkować do
władzy i prowadzić, jako działacz samorządo-
wy pracę gospodarczą i społeczną, współpra-
cował z władzami. Byliśmy nawet mocno
zdziwieni, że go aresztowano. Dalej poseł
Wrona charakteryzuje kongres krakowski,
stwierdza kategorycznie, że ani w stronictwie
chłopskim, ani w innych stronictwach
Centrolewu, nie było tendencji zamachowych.
Następnie na pytanie adw. Czernickiego
poseł Wrona mówi o napadzie na stronictwo
chłopskie. — Przed wyborami — stwierdza
świadek — czyniono nam propozycje, abyśmy
zdradzieli Centrolew, obiecywano nam za to
pełną tolerancję i wolność działania, wstrzy-
mamy wszelkich represji itd., gdyśmy
kategorycznie odmówili, chcieli wprowadzić
w szereg stronictwa ferment i zorganizowa-
no fikcyjną radę naczelną, sprowadzono ludzi
i sformułowano nowe władze stronictwa, do
którego weszli konfidenti i agenci politycz-
ni. Lokal nasz oprowadzono przy pomocy po-
licji. Rozpoczęto robotę w imieniu stronictwa
za rządem. Następnie poseł Wrona mówi
o napadzie na ś.p. wice-marszałka Dab-
skiego i o nadużyciach wyborczych i agita-
cji BB.

Ostatni świadek, również posełwie ze
stronictwa chłopskiego zgodnie charaktery-
zują działalność posła Sawickiego, stwierdza-
jąc, że ani w Centrolewie, ani w Stronictwie
Chłopskim, Sawicki nie odegrał większej
roli. Odpowiedzialny redaktor „Gazety
Chłopskiej” Grudziński, oświadcza, że w
tym organie stronictwa chłopskiego nie było
artykułów wyzywających do zamachu, czy
rewolucji, przeciwnie, były ostrzeżenia przed
akcją rewolucyjną.

Na tem posiedzenie przerwano do jutra.

Sytuacja strajkowa w Warszawie

WARSZAWA, PAT. — Wiece tramwaja-
rzy, należących do Ch. D. i PPS Fr. Rew. za-
kończyły się o godzinie 11 min. 30. Uchwa-
lo no nacyonmiasytowy powrót do pracy. Remi-
zy tramwajowe na Pradze i w Muranowie,
remiza rakowiecka w zupełności zostały uru-
chomione Autobusy częściowo wyruszyły na
miasto. O godzinie 11 min. 45 grupa tero-
rystów napadła na tramwaj w zbiegu ulic No-
winarskiej i Franciszkańskiej, wybijając szy-
by. Napastników w liczbie 4 aresztowano.
O godzinie 12 zakończył się bardzo słabo
obesłany wiec PPS CKW przy ul. Leszno,
uchwalając strajk aż do zwycięstwa. Wobec
uruchomienia już wielu tramwajów i dalsze-
go zgłaszania się tramwajarzy do pracy, u-
chwalta ta zapewne nie będzie miała znacze-
nia. Wodociągi funkcjonują normalnie. Pra-
cownicy gazowni i elektrowni nie myślą o
strajku.

Przywódca strajkowania w Warszawie
WARSZAWA, PAT. — Wiece tramwaja-
rzy, należących do Ch. D. i PPS Fr. Rew. za-
kończyły się o godzinie 11 min. 30. Uchwa-
lo no nacyonmiasytowy powrót do pracy. Remi-
zy tramwajowe na Pradze i w Muranowie,
remiza rakowiecka w zupełności zostały uru-
chomione Autobusy częściowo wyruszyły na
miasto. O godzinie 11 min. 45 grupa tero-
rystów napadła na tramwaj w zbiegu ulic No-
winarskiej i Franciszkańskiej, wybijając szy-
by. Napastników w liczbie 4 aresztowano.
O godzinie 12 zakończył się bardzo słabo
obesłany wiec PPS CKW przy ul. Leszno,
uchwalając strajk aż do zwycięstwa. Wobec
uruchomienia już wielu tramwajów i dalsze-
go zgłaszania się tramwajarzy do pracy, u-
chwalta ta zapewne nie będzie miała znacze-
nia. Wodociągi funkcjonują normalnie. Pra-
cownicy gazowni i elektrowni nie myślą o
strajku.

Przywódca strajkowania w Warszawie
WARSZAWA, PAT. — Wiece tramwaja-
rzy, należących do Ch. D. i PPS Fr. Rew. za-
kończyły się o godzinie 11 min. 30. Uchwa-
lo no nacyonmiasytowy powrót do pracy. Remi-
zy tramwajowe na Pradze i w Muranowie,
remiza rakowiecka w zupełności zostały uru-
chomione Autobusy częściowo wyruszyły na
miasto. O godzinie 11 min. 45 grupa tero-
rystów napadła na tramwaj w zbiegu ulic No-
winarskiej i Franciszkańskiej, wybijając szy-
by. Napastników w liczbie 4 aresztowano.
O godzinie 12 zakończył się bardzo słabo
obesłany wiec PPS CKW przy ul. Leszno,
uchwalając strajk aż do zwycięstwa. Wobec
uruchomienia już wielu tramwajów i dalsze-
go zgłaszania się tramwajarzy do pracy, u-
chwalta ta zapewne nie będzie miała znacze-
nia. Wodociągi funkcjonują normalnie. Pra-
cownicy gazowni i elektrowni nie myślą o
strajku.

Przywódca strajkowania w Warszawie
WARSZAWA, PAT. — Wiece tramwaja-
rzy, należących do Ch. D. i PPS Fr. Rew. za-
kończyły się o godzinie 11 min. 30. Uchwa-
lo no nacyonmiasytowy powrót do pracy. Remi-
zy tramwajowe na Pradze i w Muranowie,
remiza rakowiecka w zupełności zostały uru-
chomione Autobusy częściowo wyruszyły na
miasto. O godzinie 11 min. 45 grupa tero-
rystów napadła na tramwaj w zbiegu ulic No-
winarskiej i Franciszkańskiej, wybijając szy-
by. Napastników w liczbie 4 aresztowano.
O godzinie 12 zakończył się bardzo słabo
obesłany wiec PPS CKW przy ul. Leszno,
uchwalając strajk aż do zwycięstwa. Wobec
uruchomienia już wielu tramwajów i dalsze-
go zgłaszania się tramwajarzy do pracy, u-
chwalta ta zapewne nie będzie miała znacze-
nia. Wodociągi funkcjonują normalnie. Pra-
cownicy gazowni i elektrowni nie myślą o
strajku.

Przywódca strajkowania w Warszawie
WARSZAWA, PAT. — Wiece tramwaja-
rzy, należących do Ch. D. i PPS Fr. Rew. za-
kończyły się o godzinie 11 min. 30. Uchwa-
lo no nacyonmiasytowy powrót do pracy. Remi-
zy tramwajowe na Pradze i w Muranowie,
remiza rakowiecka w zupełności zostały uru-
chomione Autobusy częściowo wyruszyły na
miasto. O godzinie 11 min. 45 grupa tero-
rystów napadła na tramwaj w zbiegu ulic No-
winarskiej i Franciszkańskiej, wybijając szy-
by. Napastników w liczbie 4 aresztowano.
O godzinie 12 zakończył się bardzo słabo
obesłany wiec PPS CKW przy ul. Leszno,
uchwalając strajk aż do zwycięstwa. Wobec
uruchomienia już wielu tramwajów i dalsze-
go zgłaszania się tramwajarzy do pracy, u-
chwalta ta zapewne nie będzie miała znacze-
nia. Wodociągi funkcjonują normalnie. Pra-
cownicy gazowni i elektrowni nie myślą o
strajku.

Przywódca strajkowania w Warszawie
WARSZAWA, PAT. — Wiece tramwaja-
rzy, należących do Ch. D. i PPS Fr. Rew. za-
kończyły się o godzinie 11 min. 30. Uchwa-
lo no nacyonmiasytowy powrót do pracy. Remi-
zy tramwajowe na Pradze i w Muranowie,
remiza rakowiecka w zupełności zostały uru-
chomione Autobusy częściowo wyruszyły na
miasto. O godzinie 11 min. 45 grupa tero-
rystów napadła na tramwaj w zbiegu ulic No-
winarskiej i Franciszkańskiej, wybijając szy-
by. Napastników w liczbie 4 aresztowano.
O godzinie 12 zakończył się bardzo słabo
obesłany wiec PPS CKW przy ul. Leszno,
uchwalając strajk aż do zwycięstwa. Wobec
uruchomienia już wielu tramwajów i dalsze-
go zgłaszania się tramwajarzy do pracy, u-
chwalta ta zapewne nie będzie miała znacze-
nia. Wodociągi funkcjonują normalnie. Pra-
cownicy gazowni i elektrowni nie myślą o
strajku.

Przywódca strajkowania w Warszawie
WARSZAWA, PAT. — Wiece tramwaja-
rzy, należących do Ch. D. i PPS Fr. Rew. za-
kończyły się o godzinie 11 min. 30. Uchwa-
lo no nacyonmiasytowy powrót do pracy. Remi-
zy tramwajowe na Pradze i w Muranowie,
remiza rakowiecka w zupełności zostały uru-
chomione Autobusy częściowo wyruszyły na
miasto. O godzinie 11 min. 45 grupa tero-
rystów napadła na tramwaj w zbiegu ulic No-
winarskiej i Franciszkańskiej, wybijając szy-
by. Napastników w liczbie 4 aresztowano.
O godzinie 12 zakończył się bardzo słabo
obesłany wiec PPS CKW przy ul. Leszno,
uchwalając strajk aż do zwycięstwa. Wobec
uruchomienia już wielu tramwajów i dalsze-
go zgłaszania się tramwajarzy do pracy, u-
chwalta ta zapewne nie będzie miała znacze-
nia. Wodociągi funkcjonują normalnie. Pra-
cownicy gazowni i elektrowni nie myślą o
strajku.

Przywódca strajkowania w Warszawie
WARSZAWA, PAT. — Wiece tramwaja-
rzy, należących do Ch. D. i PPS Fr. Rew. za-
kończyły się o godzinie 11 min. 30. Uchwa-
lo no nacyonmiasytowy powrót do pracy. Remi-
zy tramwajowe na Pradze i w Muranowie,
remiza rakowiecka w zupełności zostały uru-
chomione Autobusy częściowo wyruszyły na
miasto. O godzinie 11 min. 45 grupa tero-
rystów napadła na tramwaj w zbiegu ulic No-
winarskiej i Franciszkańskiej, wybijając szy-
by. Napastników w liczbie 4 aresztowano.
O godzinie 12 zakończył się bardzo słabo
obesłany wiec PPS CKW przy ul. Leszno,
uchwalając strajk aż do zwycięstwa. Wobec
uruchomienia już wielu tramwajów i dalsze-
go zgłaszania się tramwajarzy do pracy, u-
chwalta ta zapewne nie będzie miała znacze-
nia. Wodociągi funkcjonują normalnie. Pra-
cownicy gazowni i elektrowni nie myślą o
strajku.

Przywódca strajkowania w Warszawie
WARSZAWA, PAT. — Wiece tramwaja-
rzy, należących do Ch. D. i PPS Fr. Rew. za-
kończyły się o godzinie 11 min. 30. Uchwa-
lo no nacyonmiasytowy powrót do pracy. Remi-
zy tramwajowe na Pradze i w Muranowie,
remiza rakowiecka w zupełności zostały uru-
chomione Autobusy częściowo wyruszyły na
miasto. O godzinie 11 min. 45 grupa tero-
rystów napadła na tramwaj w zbiegu ulic No-
winarskiej i Franciszkańskiej, wybijając szy-
by. Napastników w liczbie 4 aresztowano.
O godzinie 12 zakończył się bardzo słabo
obesłany wiec PPS CKW przy ul. Leszno,
uchwalając strajk aż do zwycięstwa. Wobec
uruchomienia już wielu tramwajów i dalsze-
go zgłaszania się tramwajarzy do pracy, u-
chwalta ta zapewne nie będzie miała znacze-
nia. Wodociągi funkcjonują normalnie. Pra-
cownicy gazowni i elektrowni nie myślą o
strajku.

NOMINACJA WOJEWODY KIRTIKLISA

WARSZAWA, (tel. wł. 20.XI - 31).
Pan Prezydent Rzeczypospolitej j pod-
pisał dekret przeniesienia w stan spoczy-
nku dotychczasowego Wojewody
Pomorskiego p. Wiktora Lamota. Jed-
nocześnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej
mianował dotychczasowego
vice-wojewodę Łódzkiego p. Stefana
Kirtiklisa wojewodą pomorskim. Pan
Wojewoda Kirtiklis obejmie urzędo-
wanie w siedzibie Województwa w
Toruniu w dniu 21 b. m. Stanowisko
vice-wojewody łódzkiego nie zostało
dotąd obsadzone.

II Powszechny Spis Ludności przeprowa-
dzany w dobie kryzysu gospodarczego siła-
mi tysięcy bezplatnych pracowników jest
egzaminem obywatelskim zdyscyplinowanego
społeczeństwa.
Zgłosił się do pracy, lub ułatwiał pracę
Komisarzowi Spisowemu.

**USTĘPSTWA JAPONJI —
ODPREŻNIENIE W KOŁACH LIGI**
PARYŻ, PAT. — Jak donosi „Le Petit
Parisien”, ambasada japońska doręczyła
Briandowi wczoraj o godzinie 21, pismo, wy-
jaśniające, iż zdaniem rządu japońskiego, nie
jest już konieczne natychmiastowe uznanie
bez zastrzeżeń przez rząd nankiński 5 zasad-
niczych punktów, mających stanowić przed-
miot rokowań między rządem japońskim i
nankińskim. Rząd japoński zgadza się na u-
tworzenie komisji ankietowej pod warunkiem,
że składać się ona będzie z osób, wybranych
bezbstronnie. Pismo japońskie wywołało pow-
szeczne odprężenie w kołach Rady Ligi Na-
rodów.

TAJNE POSIEDZENIE RADY
PARYŻ, PAT. — W piątek po południu
odbyło się nowe tajne posiedzenie Rady Li-
gi Narodów. Według wiadomości, które trafi-
ły nazewnątrz, Rada wypowiedziała się za
wysłaniem komisji dla przeprowadzenia na
miejscu ankiety, o której była mowa wczoraj.
Nie wiadomo jeszcze, kiedy będzie miało
miejsce posiedzenie publiczne.

**DOKOŁA SPRAW
URZĘDNICZYCH**
WARSZAWA, PAT. — Pan podsek-
retarz stanu Nakoniecznikoff - Klukowski
przyjął w dniu 19 b. m. w gma-
chu Rady Ministrów przyjdum parla-
mentarnej grupy pracowniczej BBWR
w osobach sen. Mora-Brzezińskiego,
posłów Stępińskiego, Smulikowskiego
oraz posłanki Wasniewskiej, z którymi
odbył konferencję w sprawach
związanych z najważniejszymi zagad-
nieniami prawnymi - służbowymi pracow-
ników państwowych, samorządowych i
prywatnych. Konferencja dotyczyła między
innymi kwestji uposażeń, emerytur,
pragmatyki i projektu ustawy o umo-
wach zbiorowych.
Nadto posłanka Wasniewska poru-
szyła sprawę redukcji kobiet zamęż-
nych w urzędach państwowych. Pan
wiceminister podkreślił z naciskiem, że
obecnie, w okresie przesilenia gospo-
darczego, które zaprzęta dziś przede-
wszystkiem uwagę rządu i absorbuje
jego pracę, sprawa zmiany pragmatyki
kobiet służbowych jest nieaktualna. Odno-
si się to również do spraw uposażenia-
wych.

Nawiązując do kwestji redukcji ko-
biet zamężnych, p. wiceminister zazna-
czył, że w razie zgłoszenia konkretnych
daných, które wskazywałyby na pewne
nieodpowiedzialności w zastosowaniu in-
strukcji, polecającej uwzględnić przy
zwalnianiu kobiet zamężnych ich sto-
sunki rodzinne.

**KRWAWY DRAMAT
PRZEMYSŁOWCA**
WARSZAWA, PAT. — W dniu 20 b. m.,
w domu przy ulicy Senatorskiej Nr 31, w
mieszkanu współwłaściciela firmy wyrobów
gumowych i technicznych Jana Brunona
Boya rozegrał się krwawy dramat. Od kil-
ku miesięcy w mieszkaniu Boya przebywa-
ła 23-letnia Zyta Zofja Korybut - Woronie-
cka. W dn. 20 b. m. sekretarka p. Boya otrzy-
mała telefon z zawiadomieniem od pani Wo-
ronieckiej, że zabiła p. Boya. Natychmiast
wezвано policję i pogotowie ratunkowe. Le-
karz pogotowia stwierdził śmierć wskutek
ran postrzałowych. Obok zmarłego znalaz-
no 7 lusek rewolwerowych. Sprawczyńi za-
bójstwa odprowadzono do urzędu śledcze-
go.

PRZYJACIÓL PRAWOSŁAWNEJ OŚWIATY
WILNO, PAT. — W dniu 19 listopa-
da odbyło się w Łucku, w „Ridnej Cha-
cie” organizacyjne zebranie Towarzy-
stwa Przyjaciół Prawosławnej Oświa-
ty i Obrony Tradycji Prawosławnej Wiary
im. metropolity Piotra Mohyły. W zebraniu
wzięło udział około 200 de-
legatów ludności prawosławnej z całej
Polski oraz 600 duchownych prawosław-
nych. Zjazd zaszczylił swą obecnością
metropolita Dionyzi i oraz arcybiskup
grodziński - nowogrodzki Aleksy.

Podczas obrad zaakcentowano wybitnie
propaństwowe stanowisko ludności
prawosławnej. Zebranie to do-
wiodło, że prawosławie jest wiarą
narodu ukraińskiego i problem prawosła-
wia ściśle wiąże się ze spoiścieścią na-
rodu ukraińskiego. Po odczytaniu sta-
tutu towarzystwa przystąpiono do wy-
boru zarządu.

**Zjazd prawosławny
W ŁUCKU**
LUCK, PAT. — W dniu 19 listopa-
da odbyło się w Łucku, w „Ridnej Cha-
cie” organizacyjne zebranie Towarzy-
stwa Przyjaciół Prawosławnej Oświa-
ty i Obrony Tradycji Prawosławnej Wiary
im. metropolity Piotra Mohyły. W zebraniu
wzięło udział około 200 de-
legatów ludności prawosławnej z całej
Polski oraz 600 duchownych prawosław-
nych. Zjazd zaszczylił swą obecnością
metropolita Dionyzi i oraz arcybiskup
grodziński - nowogrodzki Aleksy.

Podczas obrad zaakcentowano wybitnie
propaństwowe stanowisko ludności
prawosławnej. Zebranie to do-
wiodło, że prawosławie jest wiarą
narodu ukraińskiego i problem prawosła-
wia ściśle wiąże się ze spoiścieścią na-
rodu ukraińskiego. Po odczytaniu sta-
tutu towarzystwa przystąpiono do wy-
boru zarządu.

**Zjazd prawosławny
W ŁUCKU**
LUCK, PAT. — W dniu 19 listopa-
da odbyło się w Łucku, w „Ridnej Cha-
cie” organizacyjne zebranie Towarzy-
stwa Przyjaciół Prawosławnej Oświa-
ty i Obrony Tradycji Prawosławnej Wiary
im. metropolity Piotra Mohyły. W zebraniu
wzięło udział około 200 de-
legatów ludności prawosławnej z całej
Polski oraz 600 duchownych prawosław-
nych. Zjazd zaszczylił swą obecnością
metropolita Dionyzi i oraz arcybiskup
grodziński - nowogrodzki Aleksy.

Podczas obrad zaakcentowano wybitnie
propaństwowe stanowisko ludności
prawosławnej. Zebranie to do-
wiodło, że prawosławie jest wiarą
narodu ukraińskiego i problem prawosła-
wia ściśle wiąże się ze spoiścieścią na-
rodu ukraińskiego. Po odczytaniu sta-
tutu towarzystwa przystąpiono do wy-
boru zarządu.

Generalna próba wyborów DO PARLAMENTU RZESZY

Wybory do Landtagu Hessji były najważniejszym zdarzeniem politycznym w życiu Niemiec w ostatnich czasach. Przygotowania do wyborów prowadzono przez kilka tygodni, a wszystkie stronnictwa rozwinęły szaloną kampanię agitacyjną. Wyniki wyborów powszechnie są uważane za próbę wyborów parlamentarnych.

Sensacyjny charakter wyborów nie dzieli, wynika z kilku faktów. Hessja dla swej struktury gospodarczej i rozwoju politycznego uważana może być za obraz Rzeszy jako całości. Wskażuje na to już sam podział tego kraju. Hessja dzieli się na trzy części: Górna Hessja, która jest enklawą w Prusach, Starkenburg i Hessja Nadreńska. W tej ostatniej jest najgęstsze zaludnienie i przemysł. W rolnictwie pracuje 34,5 proc. ludności, w przemyśle 38,7 proc. a około 26 proc. to rzemieślnicy i robotnicy samodzielni.

W Hessji od roku 1919 bez przerwy rządzi t. zw. koalicja waimarska: socjalni demokraci, centrum i demokratyczna partja (państwowa). W żadnym innym kraju koalicja taka nie przetrwała tak długo. Przy wyborach niedzielnych w tym kraju, przedwzrostkiem szło o to, czy koalicja tej, która w hesskim Landtagu miała większość, uda się utrzymać dotychczasowe pozycje, albo czy też partje środka wspólnie z socjalnymi demokratami, będą mogły wytworzyć własną większość. Dlatego też walka wyborcza doszła do olbrzymich rozmiarów. Wszyscy wybitni, czołowi przedstawiciele partji, wzięli udział w kampanii wyborczej. Przybył również prezydent ministrów Brüning, minister skarbu Rzeszy Dietrich, Breitscheid i Severing Hugenberg, Dingeldey i Hitler, Strasser, Fick i Goebels. Nikt nie wątpił o to, że największe sukcesy osiągną hitlerowcy. Na zgrupowaniu Hitlera wzięło udział ogółem 30.000 osób. Dla najszerszych warstw Hitler jest dziś atrakcją, jakiej może dotychczas nigdy w politycznym życiu niemieckim nie zauważono.

Jeśli mamy właściwie ocenić znaczenie wyborów do Landtagu Hessji, to uprzytomnić sobie musimy rozwój polityczny i układ sił w tamtejszym sejmie. Od przewrotu rewolucyjnego w listopadowych dniach 1918 r. już cztery razy odbywały się tam wybory a mianowicie w latach: 1919, 1921, 1924 i 1927. Sejm składa się z 70 posłów. W roku 1919 koalicja weimarska zdobyła 57 mandatów, w roku 1921 zdobyła tylko 42 mandatów, ale przy następnych wyborach w roku 1924 i 1927, zdołała pozycje utrzymać. Nigdzie w Niemczech stosunki nie były tak ustabilizowane jak właśnie w Hessji. Radykalizacja życia publicznego daje się zauważyć od roku ub. Przy wyborach do parlamentu Rzeszy (14 września) przeliczywszy głosy w tym kraju otrzymała koalicja weimarska tylko 35 mandatów, a więc tylko połowę i każdy obserwator stosunków politycznych mógł być przekonany, że przy następnych wyborach koalicja waimarska znów będzie osłabiona.

Zwycięstwo radykalów było o wiele większe niż przypuszczano. Niemiec hitlerowcy, którzy w poprzednim Landtagu mieli tylko jeden mandat, otrzymali 29 mandatów. Z okrągłej liczby wyborców 950.000 otrzymali oni w niedzielę 300.200 głosów, czyli o 113.000 głosów więcej, aniżeli przy wyborach do parlamentu Rzeszy. Natomiast socjalni demokraci, którzy dotychczas w Hessji byli partją najsilniejszą i mieli 24 mandatów, stracili w stosunku do wyborów krajowych w roku 1927 jedną trzecią głosów, a w stosunku do wyborów parlamentarnych 20 proc. głosów, tak że w nowym

Landtagu będą mieć tylko 15 posłów. Trzeba zaznaczyć, że część socjalnych demokratów obecnie głosowała na hitlerowców a tylko mała część wypowiedziała się za komunistami. Socjalni demokraci otrzymali 174.500 głosów, tak że w stosunku do wyborów do parlamentu Rzeszy stracili 20.000 głosów. Komuniści natomiast uzyskali 108.500 głosów, czyli o 24.000 więcej, niż przy wyborach do parlamentu. Komuniści musieli walczyć z własną opozycją, która również otrzymała 15.000 głosów i socjalistyczną partją robotniczą, która zdobyła 8.000 głosów. Te dwie grupy jednakowoż nie uzyskały ani jednego mandatu. Ani tem nie da się wyświecić ubytek głosów socjalno-demokratycznych, bowiem przy tych wyborach liczba wyborców była o wiele większą, niż przy wyborach ostatnich, tak że wszystkie partje miały wykazywać raczej wielki przyrost, jeśli miały utrzymać dawniejsze pozycje. Niemiec nacjonalisci otrzymali 11.700 głosów, czyli blisko tyle, ile przy wyborach do parlamentu Rzeszy. Centrum otrzymało 112.700 głosów, czyli o 8.500 więcej. W rzeczywistości jednakowoż zwycięstwo to oznacza osłabienie, bowiem partja uzyskuje tylko 11 mandatów, a nie 13, jak miała w poprzednim Landtagu. Inne partje prawicowe, które już przy wyborach do parlamentu Rzeszy były osłabione, w niedzielę zostały właściwie zdiesiątkowane. Hesski Lanvolk upadł z 57.400 na 20.800 głosów, partja państwowa z 38.800 na 11.300, a niemiecka partja ludowa z 49.900 na 19.300 głosów.

Koalicja waimarska otrzymała w najlepszym wypadku 29 mandatów, czyli straciła 13 mandatów, co oznacza, że swój stan posiadania zrównała z hitlerowcami.

Przed partjami wyrasta obecnie nowa kwestja: jak utworzyć nową większość. Hitlerowcy nie mają absolutnej większości i większośći też wytworzyć nie mogą w połączeniu z nacjonalistami niemieckimi i innymi stronnictwami prawicy. Natomiast większość mogą wytworzyć przez połączenie się z centrum, bowiem w tym wypadku rozporządzący przeszło 40 mandatami. Polityczne sukcesy niemieckich socjalistów narodowych jedynie spotęgują ich zapędy.

24 Loteria Państwowa

I KLASA I, DZIEŃ CIĄGNIENIA

W pierwszym dniu ciągnięcia I klasy 24 polskiej loterii państwowej główne wygrane padły na numery następujące:

Zł. 30.000 na nr. 146045
Zł. 15.000 na nr. 119964
Zł. 1.000 na nr. 81419 110497 112855
Zł. 500 na nr. 27942 103307 114756
Zł. 400 na nr. 7898 9388 53266 66303 86874
Zł. 250 na nr. 14856 16384 23688 44702 71956 84478 100500 119095 123749
Zł. 200 na nr. 4007 25526 53968 54640 55010 56396 69996 73850 80375 84135 97746 112511 114331 130645 135960 136038 158997
Zł. 150 na nr. 1088 2641 5480 6040 11503 12770 12594 18475 20888 25850 26906 30195 30208 30465 31389 31529 32548 32993 34003 35663 42267 42681 43353 45007 46616 48488 53386 58235 58440 59050 59209 59581 60063 60952 67106 67475 68644 70001 70854 73830 75992 79493 83500 84538 88380 89740 91550 94253 94549 94848 96704 100772 108970 111397 111419 114564 115397 116505

Młocarnie motorowe
Wichterlego i Wolskiego

Młocarnie maneszowe
Wichterlego i Sp. Akc. „Kraj”

Tarkilubownik dokonywający Motory
Maucktellsa i Massey - Harrisa

Manesz
Wolskiego i Sp. Akc. „Kraj” poleca

Zygmunt Nagrodzki
Wilno, ul. Zawalnia 11-22

Straszna katastrofa autobusowa w Grodnie

ARTYŚCI TEATRU GRODZIŃSKIEGO ULEGLI KATASTROFIE

GRODNO, (Pat). Autobus, którym jechali artyści teatru objazdowego z Grodna do Białegostoku, celem wzięcia udziału w przedstawieniu sztuki pod tyt. „Piłomienna noc”, wywrócił się na przedmieściu Grodna do rowu, przynajmniej jadących. Podczas katastrofy dyrektor teatru Krowkowski i 5 artystów zostało ciężko rannych, 6 osób odniosło

Obrady w sprawie bezrobocia

WARSZAWA, PAT. — Dnia 20 dnia dał się zmniejszyć przez umieszczenie za pośrednictwem tej instytucji w rozmaitych galejach pracy 20 tysięcy bezrobotnych. Następnie przewodniczący i delegatów sekcji pracy komitetów wojewódzkich i lokalnych komitetów walki ze skutkami bezrobocia. Pierwszy zabrał głos i przedwojennym zebrań prezes sekcji pracy Naczelnego Komitetu b. minister p. Jerzy Iwanowski, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował sytuację naszego rynku pracy na tle ogólnie - polskiego kryzysu gospodarczego, tak ściśle związanego z skutkami kryzysu światowego.

Jeśli stan bezrobocia w Polsce wykazuje pewne zwiększenie w pierwszych dniach listopada r. b., to stwierdzić jednak należy, iż dzięki wysiłkom sekcji pracy Naczelnego Komitetu i komitetów lokalnych wzrost bezro-

„Naszej Przyszłości” W WIRZE STOLICY

LISTOPADOWY TOM

Listopadowy tom miesięcznika konserwatywnego „Nasza Przyszłość” (Warszawa, Marszałkowska 61), który wyszedł w tych dniach, przynosi na wstępie artykuł poniekąd sensacyjny, mianowicie list otwarty konserwatywy polskiego do konserwatywy ukraińskiego, którego obecność suponuje autor wśród różnych odmian i tendencji ukraińskich w Małopolsce Wschodniej. List ten staje na gruncie źródłowej prawdy historycznej, odmiennej — jak wiadomo — od utartych legend podreżnikowych z jednej i drugiej strony, wysuwa postulat powstania w łonie zradykalizowanego politycznie i socjalnie społeczeństwa ukraińskiego realistycznej szkoły o charakterze zasadniczo zachowawczym, jako pierwszy kardynalny warunek racjonalnego zapoczątkowania rozwiązywania kwestji ukraińskiej, leżącego w żywotnym interesie obu stron.

Redakcyjny artykuł „Pięć minut przed dwunastą” nawiązuje do słynnego występu z niedawnego listu gubernatora Banku Angielskiego do gubernatora Banku Francji, w którym mowa o groźącym bankructwie systemu kapitalistycznego, o ile państwa cywilizowanego nie pospieszą się w najbliższym czasie z energicznym usunięciem resp. reformą różnych urzędów i przeszkód natury fiskalnej, socjalnej i ustrojowej, narzuconych nowoczesnym państwom przez wybujałości doktryny demokratycznej.

Dr. Jan Bobrzyński poddaje satyrycznej krytyce instytucje i procedury Ligi Narodów, jako opartej wprawdzie na domisie, ale zarazem przedwczesnej idei, która w praktycznej rzeczywistości wykazuje niemożność w obliczu wszelkich poważniejszych zagadnień. Autor stwierdza coraz wyraźniejszą tendencję wszystkich państw do rozwiązywania swych żywotnych zagadnień poza terenem Ligi i nawrócił do dawnej koncepcji zbrojnych przymierzy.

B. poseł Adam Piasecki uzasadnia potrzebę Trybunału konstytucyjnego, która to sprawa staje się coraz aktualniejszą wobec prac komisji sejmowej nad reformą konstytucji. Dlatego to, tom listopadowy rozesyłany został wszystkim członkom oficjalnym i naukowym, zajmującym się tą sprawą.

Int. A. Kliszewicz podaje w art. p. t. „Duchowe podstawy niebezpieczeństwa bolszewizmu”, rzeczywiste wspaniałe i wszechstronnej analizie tego wyrotowanego prądu w jego zetknięciu się z bledami i wypaczeniami cywilizacji zachodniej, która sprzeniewierzyła się swemu ongiś chrześcijańskiemu charakterowi, posłała we wszystkich niemal swych dziedzinach na służbę „zapowoi idea” i dlatego ulegał mimowoli naprowi ideologii bolszewickiej. Zdaniem autora nie oprze się jej w obecnym stanie rzeczy, że pierwiastek teologiczny odzyska w niej utraconą przed wiekami podstawową teologiczną rolę.

Dwugłos polemiczny p. p. Stanisława Meyera i Jana Bobrzyńskiego rozprawia się z defektywnym przekonaniem ogółu dzisiejszej inteligencji, a zwłaszcza niektórych zachowawczych sfer politycznych i gospodarczych, o nieuchronnej konieczności, coraz większego rozwoju międzynarodowemu państwowemu, dążącego na razie są rzeczą do ograniczenia swobody jednostki na rzecz państwa.

Władysław Studnicki podaje dalszy (IV) rozdział swego źródłowej, wiele ciekawej pracy p. t. „Rosja światowa w polityce światowej”, która drukuje się w całości od szeregu miesięcy na łamach „Naszej Przyszłości”.

Wreszcie wśród „Głosów Czytelników” wyróżnia się ciekawa dyskusja listowna między pewnym (autentycznym) „Zemianinem” z Wielkopolski a naszym „Stanęciem” na temat konkretny i bezpośredni: Co ma robić ziemianin, aby doraźnie wyjść z obecnego, ziemnego położenia?

Wyszła z druku w języku polskim sensacyjna książka **LORDA D' ABERNONA** który wraz z Gen. Weygandem stał na czele Misji Anglo - Franc. podczą. najazdu bolszewickiego

OSIEMNASTA DECYDUJĄCA BITWA W DZIEJACH ŚWIATA

z przedmową p. Ministra Spraw Zagranicznych Augusta Zaleskiego z 5-ma mapami i 2-ma portretami.

Prenumeratorzy i czytelnicy naszego pisma książkę tę mogą otrzymać wraz z przesyłką pocztową po cenie ulgowej Zł. 10. Zgłoszenia do Redakcji lub też bezpośrednio pociągając się na nas do Drukarni Mazowieckiej, Warszawa, Szpitalna 1.

Król Alfons wyjęty z pod prawa

REPUBLICAŃSKI WYROK KORTEZÓW SKAZUJĄCY KRÓLA

MADRYT, (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu Kortezów odczytano akt oskarżenia przeciwko byłemu królowi Alfonsowi. Specjalna komisja Kortezów domagała się jedynie kary dożywotniego wygnania. Romanones bronił króla, podkreślając nieobecność oskarżonego. Uznał on jednak, iż zaprowadzenie dyktatury było naruszeniem konstytucji. Galarza, odpowiadając na przemówienie Romanones, oświadczył, iż król sam przystąpił i zachęcał Primo de Rivera do wywołania zamachu stanu. Dodał on, iż był król sta-

Egipsko - szwajcarska afery przemysłowa

BAZYLEA, (Pat). Przed sądem tujejszym toczy się proces przeciwko bandzie przemytników narkotyków. Sąd rozpatrzył stosunki handlowe, istniejące pomiędzy Egipcjanami zwanymi Hussein-El-Nani, szefem międzynarodowej bandy przemytników, a obywatelami polskimi Natanem Altmanem i nielakiem Muellerem, zamieszkałym w Bazylei. Mueller przyznał się, iż sprzedał Husseinowi 89 kg. heroiny za sumę 70 tysięcy fr. szw. Kontrabandę przewoziła przez granicę z polecenia Altmana wiedeńska, nielaka Metzendorf. Używała ona do tego celu walizki o powożonym dnie. Metzendorf aresztowana została w Bazylei i skazana na 5 tygodni więzienia. Pozostający na usługach Husseina obywateli polski Michał Halpern aresztowany został w Buchu na granicy szwajcarsko-austriackiej, w chwili kiedy uświatał przemyć 9 kg. heroiny. Hussein do winy się nie przyznał.

Do polsko-francuskiego kompletu

przyjme dzieci od lat 6 do 8

Pierwszy rok nauczania.

Ciasna 22 m. (obok Mickiewicza)

Zapisy przyjmują się od 9-ej rano do 2-jej pp.

Od Administracji

Sz. Sz. Naszych Prenumeratorów uprzedzamy, że z dniem **1 grudnia r. b.** wstrzymamy bezwarunkowo wszystkie egzemplarze, które do tej daty nie będą opłacone.

RYCERZE VENDETTY

Korsyka, piękna, słoneczna wyspa, rzucona w bezmiarze wód morza Śródziemnego, otoczona aureolą sławy młodego kaprala, jest sensacją ostatnich dni. Artykuły, depesze, wywiady przypominają codziennie czytelnikom pism francuskich, włoskich i angielskich o dziwnych wydarzeniach, jakie rozgrywały się w owianej romantycznym urokiem ojczyźnie Napoleona. To, co się tam dzieje, budzi większe zainteresowanie, niż krwawe walki nad rzeką Nonni lub sesja Rady Ligi Narodów. Korsyka leży bliżej, niż rzeka Nonni, a oprócz tego wojna, która rozpoczął rząd francuski z korsykańskimi rycerzami vendetty, jest szczerą walką bez pacyfistycznej obłudy, jaka otacza zatarg chiński-japoński.

Zdawałoby się, że w XX wieku, w epoce radja, zeppelinów, stratosfery i dźwiękowców prawo obywatelstwa ma tylko Al Capone lub Jack Diamond i ich chicagosczy koledzy. „Rycerze vendetty” — to już przeszłość i najwyższe... frapujący scenariusz filmowy. Tymczasem, jak dowodzą wypadki korsykańskie, nie wszystko zginęło. Tradycje Teodora Poli, Bellacoci, mają wdzięcznych naśladowców, którzy mo że lepiej nawet, niż ich przadkowie potrafią obdzierać turystów i ludność miejscową, ściągając daninę z kupców, napadając na pocztę.

Bandytyzm na Korsyce stał się o-

statnio tak groźną plagą, że zmusiło to rząd francuski do wysłania specjalnej ekspedycji wojennej, ponieważ miejscowe władze nie mogły sobie dać rady. Nie po raz pierwszy zresztą wysłała Francja ekspedycje wojskowe na Korsykę. Za Napoleona III przez dłuższy czas prowadził wojnę z bandytami, terroryzującymi ludność, specjalny oddział, zmobilizowany ze starych, zasłużonych i pewnych żołnierzy. Na czele obecnej ekspedycji, która przed kilkunastu dniami wylądowała w Ajaccio, stoi gen. Huot. Oddział generała wyposażony jest w najnowsze zdobycze techniki wojennej, samochody pancerny, czołgi i gazy. Zadaniem ekspedycji jest przetrząśnięcie całej wyspy, i wypłoszenie raz na zawsze rycerzy vendetty z ich górskich kryjówek. Zadanie to nie jest jednak ani łatwe, ani proste. Primo — dlatego, że bandyci korsykańscy mają licznych i wiernych przyjacielów wśród miejscowej ludności, donoszących im o każdym poruszeniu się wojsk, sekundo — zaś — że siedzi przy bandytów znajdują się w „maquis”.

Co to jest „maquis”? Le maquis — to jakby nasze rojsty, lub jakieś dzikie pola. Na Korsyce le maquis nazywają stoki gór we wnętrzu wyspy, pokryte zaroślami, pełne jam i wadółów, pokryte labiryntem ścieżek, słowem — teren najbardziej sprzyjający dla bandytyzmu. Do maquis niechętnie maszerowali miejscowi żandarmi, a ludność miejscowa mogła jedynie posuwać się

bezpiecznie po zaplaceniu okupu bandytem.

W jednej z wiosek znaleziono teraz właśnie w trakcie rewizji u przyjaćciół jednego z bandytów umowy, coś na wzór kontraktów, które zawierał ci z mieszkańcami, którym wypadło przejeżdżać, lub przechodzić przez maquis.

Ludność miejscowa zna lepiej imię na i nazwiska bandytów, niż nazwisko prefekta Korsyki, lub premiera dzisiejszego rządu we Francji. Romanetti, Bartolli, Spada — to najsilniejsi ludzie maquis. Dwaj pierwsi już nie żyją, ostatni ukrywa się, ale łańcuch ekspedycji karnej zaciska coraz silniej pętlę kordonu i być może dziś lub jutro najgroźniejszy „rycerz vendetty” wpadnie w ręce sprawiedliwości.

Zabity niedawno Bartolli na każde zawołanie miał do swej dyspozycji 100 ludzi, a jego autorytet był tak wielki, że nieraz władze lokalne posługiwały się podczas wyborów jego wpływami. Nie było podobno wypadku, aby popierany przez niego kandydat, nie uzyskał mandatu. Jak widzimy, Al Capone nie jest wyłącznym wynalazcą systemu przetrwania swoich kandydatów do instytucji społecznych. To samo czynili jego koledzy na Korsyce.

Zgubił Bartolliego chciwość. Pobierał on stały haracz od pewnego przedsiębiorcy leśnego za to, że pozwalał mu spokojnie rąbać las i wywozić do miasta. Pewnego dnia jednak zażądał od swojej ofiary znacznie większej sumy pieniędzy, niż zwykle. Nie-

szczęsny przemysłowiec zgodził się, prosząc jednak przed tem o spotkanie. Bartolli wyznaczył rendez - vous na znanej obu polance. Gdy się spotkali, i przedsiębiorca wręczył bandycie żadaną przez niego sumę, Bartolli nie spodziewając się podstępny, ruszył spokojnie do swej siedziby. Skorzystał z tej nieuwagi kupiec, aby się zemścić i błyskawicznym ruchem wyciągnął swój rewolwer wpakował kilka kul w płeć bandyty. W wielkim strachu przed vendetty krewnych i przyjaciół Bartolliego powrócił przedsiębiorca do Ajaccio, gdzie zameldował o tem, co zaszło. Ponieważ za głowę Bartolliego była wyznaczona bardzo wysoka nagroda, prefekt wręczył pieniądze kupcowi, który niezwlekając, pierwszym nadarzałym się stankiem odpytnął z Korsyki.

Bandyci korsykańscy są przeważnie indywidualistami w działaniu. „Pracują” oni przeważnie solo i tylko w nadzwyczajnych wypadkach odwołują się do pomocy swych kolegów po fachu. Dopiero Spada, tajemniczy władca maquis, zerwał z tą taktyką, organizując wielką szajkę. Znaczną część jej siedzi już w więzieniu w Ajaccio, sam herszt zaś ukrywa się starając się przedostać na wybrzeże, skąd mógłby uciec łodzią do Marsylii, lub Włoch. Władze francuskie przewidując jednak możliwość ucieczki morzem, wysłały kilka kanonierek, które patrolują brzegi tak, że żadna łódź rybacka nie może odplynąć niezauważona.

Jednym z pierwszych posunięć eksp-

decji karnej gen. Huot, było opanowanie siedziby Spady. Jest to dom, znajdujący się na przelęcz zwanej „Siódem Śmierci”. Dom, to bardzo ładnie określone, siedziba Spady więcej przypomina jakiś fort, lub co najmniej dobrze zabezpieczony blokhaus z olbrzymim arsenałem amunicji i broni. Andrzej Spada lata wojny spędził w szeregach armji francuskiej. Wojna i front przekonały go o wyższości broni automatycznej nad zwykłymi karabinami, to też w jego arsenałach nie małe m zdumieniu żandarmów znaleziono parę doskonałych erkaemów i porządny zapas granatów. Oprócz amunicji i broni, znaleziono w domu Spady jeszcze „mur bandytny” — kurtkę z bronzowego welwetu, pas skórzany i szal. Jest to niepiasany mundur korsykańskich „rycerzy vendetty”. Tak sam strój nosił Bartolli, w takim samym paradował po ulicach Ajaccio Bornera, były żandarm a obecnie towarzyszy Spady, ciesząc się ponurą sławą najbardziej krwiożerczego bandyty.

O Bornerze opowiadają, że jeszcze miesiąc temu wymusił od jednego z kupców w Ajaccio 150.000 fr. przysyłając list, w którym napisał, że o ile kupiec nie wierzy że podpis jest autentyczny, niech pójdzie do prokuratora i porówna z jego licznymi autogramami, które są w posiadaniu władz.

Jak dalece była steroryzowana spokojna ludność Korsyki, świadczy fakt, że kochanka Spady bez najmniejszej żenady zjawiała się do sklepu, gdzie

wybierała sobie kilka drogiej sukien, a zamiast rachunku, oświadczyła cynicznie: „jestem kochanką Spady, może posłacie rachunek”. Oczywiście żaden kupcowi nie przychodziło do głowy niedorzeczna myśl posylenia rachunku i żądania zapłaty, zbyt dobrze znano bowiem zwyczaj jej protektora.

Spada lubi brać pieniądze, oddaje tylko kule z mausera, lub parabellum. Bandytyzm na Korsyce stał się poważną przeszkodą dla rozwoju turystyki. Były wypadki, kiedy całe wycieczki turystów zmuszane były opłacać bandytem haracz, jakby pewnego rodzaju takse kuracyjną.

Korsyka, jako miejsce wycieczek zyskała złą sławę, co wpłynęło na zmniejszenie się ruchu turystycznego i fakt ten, zdaje się ostatecznie skłonił władze francuskie do radykalnego oczyszczenia wyspy.

W niektórych dziennikach angielskich pojawiła się wiadomość, że walka z bandytyzmem na Korsyce, jest tylko pretekstem dla załatwienia się z miejscowym ruchem faszystowskim. Wiadomości tej zaprzeczył kategorycznie prefekt Korsyki, a korespondent „Doilly Herald”, który puścił w świat tę wiadomość, otrzymał ostrzeżenie, że w razie dalszych jego informacji w podobnym duchu, o wypadkach korsykańskich, zostanie on wydalony z Ajaccio.

Esquire.



Dzień kapłański w Polsce

W niedzielę 22 listopada 1931 r. odbędzie się w Wilnie uroczysta inauguracja „Dziela Matki Boskiej Powołań” jako 1 dzień kapłański w Polsce pod protektoratem JE ks. Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego Romualda Jąbrzykowskiego z następującym programem:

O godz. 8-jej rano uroczyste nabożeństwo z kazaniem w Kaplicy Naj-

świętszej Panny Marii Ostrobramskiej, celebrowane przez J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity Romualda Jąbrzykowskiego.

O godz. 17.30 uroczysta Akademia w Sali Miejskiej, przy ul. Końskiej Nr. 3, która będzie transmitowana przez Radio.

Wstęp wolny dla wszystkich.

Przysposobienie rolnicze i S. M. P.

Jeżeli naturalną i konieczną jest rzeczą, aby każdy warsztat pracy doskonalił się, to tembardziej — konieczne jest doskonalenie sposobów gospodarowania na roli dla podniesienia kultury rolnej celem otrzymania z roli możliwie wyższych plonów. Z organizacji młodzieżowych na terenie działalności wileńskiego Związku Młodzieży Polskiej w przysposobieniu rolniczym biorą udział: Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, Koła Młodzieży Wilejskiej i — częściowo — organizacje młodzieży ludowej (na terenie województwa białostockiego) oraz strzelcy.

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej pracują w przysposobieniu rolniczym od 1926 roku i prowadzą tę pracę w dwóch zasadniczych kierunkach, a mianowicie: 1) w uprawie kukurydzy odmiany „Wczesnej Bydgoskiej” — jako całkiem nowej i nadzwyczajnie pożytecznej rośliny dla gospodarstw rolnych, i 2) w uściszeniu sposobów uprawy szeregu roślin używanych w gospodarstwach. Pierwszy kierunek pracy prowadzony jest wyłącznie własnymi siłami organizacyjnymi i fachowymi samych SMP pod kierownictwem władz stowarzyszeniowych, natomiast drugi kierunek pracy, równoległy z innymi wyżej wymienionymi organizacjami prowadzony jest przy współpracy fachowej organizacji rolniczych, szkół rolniczych i samorządów.

Statystyczne dane za ubiegłe dwa lata prowadzenia akcji przysposobienia rolniczego, nader dobitnie charakteryzują wysiłek SMP.

W roku bieżącym, gdy jest ogólne narzekanie na ciężkie czasy, a w wielu wypadkach daje się zauważyć zniechęcenie — SMP wykazały całkowite zrozumienie hasła, które nawołało młodzież do ofiarnej pracy w imię dobra ogólnego; a wynik tego znowu wyraził się: 1) w najliczniejszym udziale SMP na wystawach, i 2) w nadzwyczajnie estetycznym urządzeniu przez tę młodzież wystaw.

Wzorem lat ubiegłych — za rok bieżący — zostaną wydane drukiem sprawozdania z przebiegu prac w przysposobieniu rolniczym, skąd szerzy ogół będzie mógł zacerpnąć ścisłe informacje o procentowym stosunku wykonanej pracy przez poszczególne organizacje młodzieżowe. Rola SMP — jest i w tym okresie — jak i w innych — przodująca.

Na terenie powiatu wileńsko-trockiego na ogólną ilość — 82 zespoły konkursowe, które doprowadziły pracę do końca, 63 zespoły SMP. Na wyprawie konkursowej w Wiesznie koło Świru (pow. wilejski) na 9 zespołów, które przybyły na wystawę, 8 zespołów SMP. Na wystawie konkursowej w Głębokim (pow. dziśnieński) na 11 zespołów — 10 zespołów SMP. W powiecie mołodeczańskim — na 11 zespołów nagrodzonych 7 zespołów SMP. Podobny stosunek w innych powiatach i na innych terenach.

Wobec tego, że w roku bieżącym, w wielu wypadkach daje się zauważyć zniechęcenie — SMP wykazały całkowite zrozumienie hasła, które nawołało młodzież do ofiarnej pracy w imię dobra ogólnego; a wynik tego znowu wyraził się: 1) w najliczniejszym udziale SMP na wystawach, i 2) w nadzwyczajnie estetycznym urządzeniu przez tę młodzież wystaw.

Wobec tego, że w roku bieżącym, w wielu wypadkach daje się zauważyć zniechęcenie — SMP wykazały całkowite zrozumienie hasła, które nawołało młodzież do ofiarnej pracy w imię dobra ogólnego; a wynik tego znowu wyraził się: 1) w najliczniejszym udziale SMP na wystawach, i 2) w nadzwyczajnie estetycznym urządzeniu przez tę młodzież wystaw.

Wobec tego, że w roku bieżącym, w wielu wypadkach daje się zauważyć zniechęcenie — SMP wykazały całkowite zrozumienie hasła, które nawołało młodzież do ofiarnej pracy w imię dobra ogólnego; a wynik tego znowu wyraził się: 1) w najliczniejszym udziale SMP na wystawach, i 2) w nadzwyczajnie estetycznym urządzeniu przez tę młodzież wystaw.

Wobec tego, że w roku bieżącym, w wielu wypadkach daje się zauważyć zniechęcenie — SMP wykazały całkowite zrozumienie hasła, które nawołało młodzież do ofiarnej pracy w imię dobra ogólnego; a wynik tego znowu wyraził się: 1) w najliczniejszym udziale SMP na wystawach, i 2) w nadzwyczajnie estetycznym urządzeniu przez tę młodzież wystaw.

Wobec tego, że w roku bieżącym, w wielu wypadkach daje się zauważyć zniechęcenie — SMP wykazały całkowite zrozumienie hasła, które nawołało młodzież do ofiarnej pracy w imię dobra ogólnego; a wynik tego znowu wyraził się: 1) w najliczniejszym udziale SMP na wystawach, i 2) w nadzwyczajnie estetycznym urządzeniu przez tę młodzież wystaw.

Wobec tego, że w roku bieżącym, w wielu wypadkach daje się zauważyć zniechęcenie — SMP wykazały całkowite zrozumienie hasła, które nawołało młodzież do ofiarnej pracy w imię dobra ogólnego; a wynik tego znowu wyraził się: 1) w najliczniejszym udziale SMP na wystawach, i 2) w nadzwyczajnie estetycznym urządzeniu przez tę młodzież wystaw.

Wobec tego, że w roku bieżącym, w wielu wypadkach daje się zauważyć zniechęcenie — SMP wykazały całkowite zrozumienie hasła, które nawołało młodzież do ofiarnej pracy w imię dobra ogólnego; a wynik tego znowu wyraził się: 1) w najliczniejszym udziale SMP na wystawach, i 2) w nadzwyczajnie estetycznym urządzeniu przez tę młodzież wystaw.

Wobec tego, że w roku bieżącym, w wielu wypadkach daje się zauważyć zniechęcenie — SMP wykazały całkowite zrozumienie hasła, które nawołało młodzież do ofiarnej pracy w imię dobra ogólnego; a wynik tego znowu wyraził się: 1) w najliczniejszym udziale SMP na wystawach, i 2) w nadzwyczajnie estetycznym urządzeniu przez tę młodzież wystaw.

Wobec tego, że w roku bieżącym, w wielu wypadkach daje się zauważyć zniechęcenie — SMP wykazały całkowite zrozumienie hasła, które nawołało młodzież do ofiarnej pracy w imię dobra ogólnego; a wynik tego znowu wyraził się: 1) w najliczniejszym udziale SMP na wystawach, i 2) w nadzwyczajnie estetycznym urządzeniu przez tę młodzież wystaw.

Wobec tego, że w roku bieżącym, w wielu wypadkach daje się zauważyć zniechęcenie — SMP wykazały całkowite zrozumienie hasła, które nawołało młodzież do ofiarnej pracy w imię dobra ogólnego; a wynik tego znowu wyraził się: 1) w najliczniejszym udziale SMP na wystawach, i 2) w nadzwyczajnie estetycznym urządzeniu przez tę młodzież wystaw.

Wobec tego, że w roku bieżącym, w wielu wypadkach daje się zauważyć zniechęcenie — SMP wykazały całkowite zrozumienie hasła, które nawołało młodzież do ofiarnej pracy w imię dobra ogólnego; a wynik tego znowu wyraził się: 1) w najliczniejszym udziale SMP na wystawach, i 2) w nadzwyczajnie estetycznym urządzeniu przez tę młodzież wystaw.

SKANDAL Z PRZEKRĘCANIEM NAZWISK

Ludność nasza, oprócz różnych bied i nieszczęść, ma jeszcze kłopoty z własnym nazwiskiem. Chcąc np. otrzymać jakiś dowód osobisty, czy uzyskać obywatelstwo, trzeba na to szereg lat, gdyż w każdym dokumencie ma przekrecone nazwisko. Weźmy dla przykładu na podstawie oryg. dokumentów nazwisko — Walentkiewicz. W metryce urodzenia z dnia 9 maja 1927 r. napisano — Walentykiewicz. W tymże roku wspomniany W. brał ślub i wydano mu metrykę ślubną już jako Walentkiewicz.

W karcie mobilizacyjnej wpisano mu — Walentukiewicz. W książce zaś wojskowej — Walentkiewicz. W pozwol. na broń — Walentkiewicz, w dowodzie osobistym, wyd. przez gminę — Walentkiewicz, a już w protokole gminnym, na podstawie którego miał uzyskać obywatelstwo figuruje, o dziwo! o trzech nazwiskach: Walentkiewicz, Walukiewicz i Walenkowicz!

P. Walentkiewicz jest gajowym, od którego władze leśne żądają obywatelstwa. Nie szczęśliwy jednak uzyskać tego nie może, gdyż władze starościnie są w kłopotcie co do właściwości jego nazwiska i nim sprostać do przedzie wszystkie instancje — Walentkiewicz zapewne będzie już w schyłku życia. A tymczasem dyrekcja nagli i grozi mu nawet zwolnienie!

Podobnych skandałów w przekraczaniu nazwisk mamy zbyt dużo i dobrze byłoby, gdyby odnośne władze wydały w tej sprawie jakiś oświadczenie, by jeden i ten sam urząd nie kompromitował się, wydając właściwie osobie co parę miesięcy dokument na inne nazwisko, gdyż pociąga to za sobą przykre konsekwencje. A już skandalom stuprocentowym jest wydawanie dokumentu, na którym jedna i ta sama osoba figuruje równocześnie o trzech nazwiskach! Słowem wszelkie władze i urzędy, mające do czynienia z wydawaniem dokumentów, winny baczyć, by pod żadnym warunkiem nie myliły się w pisaniu nazwisk. Żadne w tym wypadku — errare humanum est — nie może mieć miejsca. J. H.

Dnia 22 listopada w rocznicę śmierci

S. P.

JÓZEFA RODZIEWICZA

— kościele Bonifraterskim o godzinie 10 rano, odprawione będzie nabożeństwo za spokój jego duszy, o czem zawiadamia przyjaciół i znajomych

ZONA

NA FILMOWEJ TAŚMIE Dni przeciwgruźlicze

KOMUNIKAT
WIL. T-WA PRZECIWGRUŹLICZEGO

Mało kto z pośród niewtajemniczonych wie cośkolwiek o tradycji i znaczeniu „Dni Przeciwgruźliczych” — nazwą tą określają prawie wszystkie kulturalne państwa świata odbywającą się w grudniu każdego roku sprzedaż drobnych nalepek na cele walki z gruźlicą.

Spoleczeństwa kulturalne od dawna zrzucały, że walka z gruźlicą jest zagadnieniem ogólnie — społecznym, że tylko ofiarowanie całego narodu pozwoli zebrac do tej walki fundusze! Walka ta, od kilkudziesięciu lat rozpoczęta, posiada już pewne tradycje, które powoli przyjmują się w innych państwach.

Twórcą nalepek przeciwgruźliczych, a więc pośrednio twórcą tradycyjnych „Dni Przeciwgruźliczych” jest, niedawno zmarły, urzędnik pocztowy w Danii p. Eina Hoelbel, który w 1904 r. powziął myśl wydania specjalnej nalepki na wzór znaczka pocztowego i sprzedawania jej na cele walki z gruźlicą w m-cu grudniu, jako w okresie wzmożonej korespondencji. Jedynie tylko dzięki protektoratowi królewskiemu oraz poparciu dyrektorów poczty, projekt „znacznka przeciwgruźliczego” został zrealizowany i w grudniu 1904 roku odbyła się pierwsza jego sprzedaż.

Popularność znaczka, a zarazem „Dni Przeciwgruźliczych”, wzrastała z roku na rok. Inne państwa zaczęły wymiatać materialem oraz mowolnemi przypomnieniem całemu społeczeństwu o konieczności walki z gruźlicą, wprowadziły podobne znaczki i siebie i obecnie „Dni Przeciwgruźlicze” odbywają się we wszystkich państwach Europy, Ameryki i Azji.

Przytoczmy dane z niektórych tylko państw, gdzie sprzedaż samego znaczka daje bardzo pokazne sumy.

Mała, bo licząca zaledwie 3 i pół miliona ludności Dania, zbiera obecnie około 600.000 zł. polskich (250.000 koron), czyli prawie 50 groszy od mieszkańca. We Francji wprowadzono sprzedaż nalepek w 1925 r. tytułem próby w jednym tylko departamencie, osiągnięty dochód wyniósł 250.000 franków. Za chęcią, ten Francuzi w roku 1926 sprzedają nalepek na przeszło dwa miliony franków, zaś w 1927 r. zawiązał się Komitet Narodowy, który przy ogólnym poparciu społeczeństwa otrzymał 14 milionów franków, jest to suma olbrzymia, tembardziej, że otrzymana z jednego tylko źródła sprzedaży nalepek.

Najlepiej zorganizowaną jest sprzedaż na lepek w Stanach Zjednoczonych Am. Północnej, gdzie każdy obywatel uważa za swój obowiązek złożyć choćby najdrobniejszy datku na cele walki z gruźlicą. W 1926 r. do chód wyniósł 5 milionów dolarów, czyli 45 milionów złotych p. Cyfry te wymownie świadczą o tem, co może zdziałać dobrze zorganizowana przez społeczeństwo ofiarności.

Jakimiż są wyniki w Polsce? Sprzedaż nalepek podczas „Dni Przeciwgruźliczych” zorganizowano w Polsce pierwszy raz w 1926 r., wyniki początkowo były bardzo niskie, jednakże wyteżona praca należała organizacja dała i dała piękne rezultaty, o czem świadczą poniższe zestawienie:

W 1926 roku uzyskano ze sprzedaży nalepek 25.630 złotych.

W 1927 roku uzyskano ze sprzedaży nalepek 63.724 złotych.

W 1928 roku uzyskano 87.792 zł., w 1929 roku uzyskano 362.799 zł.

Widzimy, że w ciągu 4 lat dochód wzrósł 14-krotnie, należy się spodziewać, że dochód ten stale będzie się powiększać i wkrótce się staniemy w pierwszym rzędzie „ludów walczących z plagą gruźlicy.”

Osiągnięty dochód jest prawie czystym dochodem netto, gdyż wydatki są minimalne, a to ze względu na scentralizowanie całej akcji w Polskim Związku Przeciwgruźliczym w Warszawie, który produkując maso nalepek, plakaty i ulotki płaci za nie drobne koszty. Praca zaś w Komitacie jest honorowa, więc ofiarodawca pewnym być może, iż ofiarowany przez niego grosz rzeczywiście pójdzie na walkę z gruźlicą.

W najbliższych dniach zaczynają się „Dni Przeciwgruźlicze”, trwają od 1 grudnia 1931 roku do 10 stycznia 1932 roku, w ciągu 40 dni odbywa się nie tylko sprzedaż nalepek, lecz jednocześnie szereg imprez dochodowych bądź też mających na celu uświadomienie szerokiego ogółu o potrzebie walki z gruźlicą. W bieżącym roku Komitet Wileński przetrząca całą dochód z „Dni Przeciwgruźliczych” na budowę tak potrzebnego sanatorium pod Wilnem!

Niech nikt z mieszkańców Wileńszczyzny nie odmówi najdrobniejszego datku i kupi chociażby jedną 10-groszową nalepkę, a zbierzemy miliony!

Obywatle, pamiętajcie o zbliżających się „Dniach Przeciwgruźliczych”!

Kupcie bez sarkania nalepki przeciwgruźlicze!

Popierajcie budowę sanatorium na Wileńszczyźnie!

Wszystko jednakże ma swój koniec. O toż w dniu 30 czerwca r. b. Helena Kasperowiczowa udała się do pobliskiego lasu po jagody. Przed wyjściem z domu, na zapytanie męża, określiła miejsce, gdzie będzie. W godzinę po jej wyjściu mąż udał się za nią. Zaczął jej robić rozmaite wyrzuty, aż wreszcie dotkliwie pobł s swoją polowicę. Nieszczęsna ofiara szukała ratunku w ucieczce, ale zwyrodniałec dogonił ją i nożem poderżnął gardło.

Nieszczęśliwa przez długi czas nikomu nie opowiadała o zajściu, gdyż rodziła męża groziła zemstą.

Od osó trzecich dowiedział się o zajściu komendant PP. w Niemenczynie i on to skierował tę sprawę do prokuratora. W trakcie badania przez sędziego śledczego Kasperowiczowa nie chciała zeznawać na szkodę swego męża. Dzięki ulębnemu badaniu, konfrontacji ze świadkami, sędziemu udało się od poszkodowanej dowiedzieć się prawdy.

W rezultacie badań Kasperowiczowa zatrzymano i osądzono w więzieniu.

W dniu wczorajszym sprawa ta znalazła się na wokedzie Sądu Okręgowego.

Po zreferowaniu aktu oskarżenia i zbadaniu poszkodowanej przez dr. Sumoroka, zaproszonego na rozprawie w charakterze biegłego, wyszło na jaw, że Kasperowiczowa czasami nieopamiętany, zwłaszcza wtedy, gdy jest rozpaczy. Poszkodowana oświadczyła, że bardzo często w takich chwilach mąż ją biał i katował.

Ponieważ zachodzi słuszna obawa, że oskarżony nie może ponieść odpowiedzialności za swoje czyny, przeto sprawa ta została odroczone, a Kasperowicz przekazany do szpitala, w celu zbadania przez lekarzy psychiatrów.

Wobec tego, że w roku bieżącym, w wielu wypadkach daje się zauważyć zniechęcenie — SMP wykazały całkowite zrozumienie hasła, które nawołało młodzież do ofiarnej pracy w imię dobra ogólnego; a wynik tego znowu wyraził się: 1) w najliczniejszym udziale SMP na wystawach, i 2) w nadzwyczajnie estetycznym urządzeniu przez tę młodzież wystaw.

Wobec tego, że w roku bieżącym, w wielu wypadkach daje się zauważyć zniechęcenie — SMP wykazały całkowite zrozumienie hasła, które nawołało młodzież do ofiarnej pracy w imię dobra ogólnego; a wynik tego znowu wyraził się: 1) w najliczniejszym udziale SMP na wystawach, i 2) w nadzwyczajnie estetycznym urządzeniu przez tę młodzież wystaw.

KRONIKA

wileńska

SOBOTA
Dzisiaj 21
Ofiarowanie
Jutro
Cecylii

W. s. g. 7 m. —
Z. s. g. 3 m. 20

POSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 20 listopada 1931 r.

Cisnienie średnie 781
Temperatura średnia +1
Temperatura najwyższa +0
Temperatura najniższa +2
Opad w m.m. —
Wiatr: południowo wschodni
Tendencja: wzrost potem stan stały.
Uwagi: pochmurno.

MIEJSKA

— **Piekarze u wojewody.** Wczoraj wojewoda wileński przyjął delegację piekarzy w sprawie dalszej zwycięc mąki i chleba.

Jak wiadomo, ostatnia zmiana cennika na pieczywo miazdowolli piekarzy i obecnie czynią oni starania o nową rewizję cennika w sensie zwyczajnym.

— **Konfiskaty.** Wczoraj przyaresztowano nakład „Expressu Wileńskiego” za kłótnie wiadomości kronikarskich.

— **Subsydia miejskie.** Wileńskiemu Towarzystwu Krajowemu przyznał magistrat jednorazowe subsydium w wysokości 550 złotych.

— **Zajścia na tle bojkotu.** Z racji usuwania ze sklepów żydowskich kupujących — chrześcijan wyznikały wczoraj scysje na ul. Niemieckiej i Wielkiej. Zajścia musiały likwidować policja.

— **Wśród handlarzy żydowskich** krąży wersja, że różne instytucje postanowiły zerwać umowy o udzielenie towarów na raty, akcentując w ten sposób przyłączenie się do bojkotu.

— **Przed uruchomieniem autobusów „Arbonu”.** W przyszłym tygodniu zostaną do staroście do Wilna 3 autobusy „Arbonu”. Jednocześnie z tem przybędzie do Wilna specjalista-inżynier celem przeprowadzenia szkolenia szoferów. Biuro T-wa „Arbon” czynne będzie w Wilnie już od dnia 1 grudnia r. b.

— **Autobusy „Arbonu”**, które ujrzymy w dniach najbliższych, są zmontowane według ostatnich wymagań techniki samochodowej. M. in. posiadają one centralne ogrzewanie i t. p. luksusowe urządzenia.

— **Strzał przeciwgazowy dla straży ogniwoj.** Magistrat postanowił wysygnować odpowiednie kredyty na zaopatrzenie w straż ogniwoj w niezbędny sprzęt przeciwgazowy.

— **Ukarani rzemieślnicy.** Zarząd Izby Rzemieślniczej w Wilnie podaje do wiadomości wszystkich rzemieślników, traktując powyższe jako ostrzeżenie, że Urząd Przemysłowy I Instancji w Wilnie ukarał w myśl art. 126 Ustawy Przemysłowej, w przeciągu ostatnich kilku miesięcy:

1) 105 rzemieślników za niezgłoszenie warsztatu rzemieślniczego karą grzywny przeciętnie po 20 zł. z zamianą w razie niewypłacalności na 2 — 3 dni aresztu;

2) 8 mistrzów rzemieślniczych za nieposyłanie terminatorów do szkoły dokształcającej zawod. karą grzywny po 30 zł. z zamianą jak wyżej na 3 dni aresztu;

3) 21 uczni rzemieślniczych (terminatorów) za nieuczęszanie do szkoły dokształcającej — zawod. karą grzywny po 10 zł. bez zamiany na karę aresztu;

4) 9 rzemieślników — właścicieli warsztatów za kształcenie terminatorów bez posiadania dyplomu mistrzowskiego, karą grzywny do 30 zł., z zamianą na 3 dni aresztu w razie niewypłacalności;

5) 17 osób za prowadzenie warsztatów rzemieślniczych bez wykazania udołnienia zawodowego, karą grzywny od 20 do 30 zł., z zamianą jak wyżej na 3 dni aresztu.

Zarząd Izby przypomina, że nieprzebranie przepisów, obowiązujących Ustawy Przemysłowej, jak też przepisów, regulujących sprawy terminatorskie w okręgu Wileńskim Izby Rzemieślniczej, w myśl art. 126 tejsze Ustawy pociąga za sobą karę grzywny do 1.000 lub aresztu do 14 dni. — We własnym przeto interesie wszyscy rzemieślnicy winni przepisy te przestrzegać.

Dla rzemieślników, posiadających jakiekolwiek bądź wątpliwości, wszelkich informacyj bezpłatnie udziela Biuro Izby Rzemieślniczej codziennie w godzinach od 9 do 14 w swoim lokalu przy ul. Mickiewicza Nr. 23—5.

WOJSKOWA

— **Rejestracja rocznika 1911.** Powtórna rejestracja mężczyzn, urodzonych w roku 1911 dobiega końca.

Prace rejestracyjne, wydział wojskowy magistratu, zakończy z dniem 1 grudnia.

SKZOLNA

— **Ferje w szkołach.** W dniach 7, 8 i 9 grudnia nie będą czynne te szkoły, nauczycielowie których zatrudnieni są jako komisarze spisowi.

Jednocześnie do prac spisowych będą powołani uczniowie wyższych klas szkół średnich i seminarjów nauczycielskich.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Z Wyższej Szkoły Instytutu Nauk** Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie. Dzisiaj w sobotę dnia 21 bm. w lokalu Instytutu, Zygmunta Stwoża 2 o godz. 17 prof. dr. Roman Smał-Stożki z Ukraińskiego Instytutu Naukowego w Warszawie, wygłosi wykład p. t. „Wschodnia polityka Niemiec”, o

godz. 18 zaś „Walka o niepodległość ujarzmionych narodów w ZSSR”.

— **Posiedzenie Wil. Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego** odbędzie się we wtorek dnia 24 listopada r. b. o godzinie 12 w południe w Klinice Neurologicznej USB. (Szpital Sw. Jakóba) z następującym porządkiem dnia:

1) dr. A. Malinowski: Omówienie 3 przypadków guzów mózgu z demonstracją chorych; 2) dr. A. Wrszubiński: Kilka uwag w sprawie etiologii i rozpoznawania porażenia połowicznego; 3) doc. dr. J. Hurynowicz: Sprawozdanie z posiedzeń Sekcji Lekarskiej X Kongresu antyalkoholowego.

— **Uwagdy Sybiraków.** W niedzielę dnia 22 b.m. o godz. 5 po poł. w lokalu przy ul. Arsenalskiej 4 m. 9 ma się odbyć doroczne walne zgromadzenie członków Okręgu Wileńskiego Związku Sybiraków z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie zarządu, 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 3) udzielenie absolutorium zarządowi, 4) wybory nowego zarządu okręgowego, 5) wybory nowej komisji rewizyjnej, 6) wolne wnioski.

— **Dyrekcja uniwersyteckiej Biblioteki** Pu bliecznej w Wilnie, zawiadamia, że Biblioteka będzie czynna od soboty 21 listopada 1931 r. od godziny 9 rano.

— **Zakład do badań raka.** W niedzielę nastąpi otwarcie zakładu badań czczego rakowatych, urządzonego w domu miejskim, przy ulicy Połockiej 4. Poświęcenia zakładu dokona J. E. ks. biskup Bandurski.

— **Na uroczystość przybędą J. E. Metropolita wileński, władze z p. wojewodą i p. prezydentem miasta** na czele. Ponadto przybywają w związku z tem do Wilna liczni przedstawiciele świata naukowego z całej Polski.

— **Dnia 22 listopada 1931 roku** w niedzielę odbędzie się loteria fantowa na rzecz 10-jej konferencji pań Miłośniczek s. Wincentego a Paulo dla najbiedniejszych parafii Ostrobramskiej. Sprzedaż biletów odbywać się będzie w różnych punktach miasta, wydawanie zaś fantów — w Ognisku parafjalnem. Cena losu 50 gr.

— **Kiedy będzie zwołany wiec akademicki.** Rozmowy porozumiewawcze przedstawicieli poszczególnych organizacji akademickich trwają nadal. Rozmowy cełtuje jak najdalej idące zrozumienie usunięcia wszelkich nieporozumień i potrzeby jak najszybszego otwarcia Uniwersytetu.

— **Ogólnoakademicki wiec**, któryby poprzedził wznowienie wykładów, ma się odbyć najprawdopodobniej w połowie przyszłego tygodnia.

— **Sobótka Koła Rolników Handlowców.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że Sobótka Koła Rolników Handlowców Suchaczy J. N. H. G. w Wilnie, odwołana w ubiegłym tygodniu, odbędzie się w dn. 21 bm. tj. dziś, w salach Instytutu, Mickiewicza 18. Początek o godzinie 21.

— **Dancing — czarna kawa.** Dzisiaj, w sobotę, odbędzie się w cukierni Czerwonego Sztralla Dancing — czarna kawa, urządzonej przez Tow. Przyjaciół Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie. Początek o godz. 23-jej, wstęp 2 zł., akademicki 1 zł.

— **Teatr i muzyka**

— **Teatr Mielski w Lutni.** Ostatnie przedstawienie „Dnia październikowego”. Dzisiaj, w sobotę dnia 21 bm. ukaże się niezwykle frapująca sztuka J. Kąsiera „Dzień październikowy”, która odnośna u publiczności wileńskiej prawdziwy sukces artystyczny. Składają się na to zarówno porządnie treść, jak i opracowanie sceniczne, utrzymane na wysokim poziomie. Wnikliwa reżyserja Stanisławy Wysockiej, skrupiona, pełna wyrazu gra p.p. Dunin-Rychłowskiej, Mareckiej, Głińskiej, Jaśkiewicza i Loedla, oraz nastrojowa dekoracja W. Makojnika, tworzą niezapomnianą całość. „Dzień październikowy” schodzi już wkrótce z repertuaru w pełni powodzenia, używając miejsca nieszmerliwej komedji Fredry „Pan Geldhab”, która ukaże się na scenie teatru Lutnia już w najbliższym czasie.

— **Teatr Mielski na Pohulance.** Dzisiaj Teatr na Pohulance czynny będzie dwukrotnie. Popołudniu o godz. 4 ukaże się po raz 17 „Róża”, potężny dramat S. Zeromskiego, w

inscenizacji i reżyserji dyr. M. Szpakiewicza. Ceny szkolne.

Wczorajem o godz. 8 ujrzymy barwną komedję muzyczną Audrana p.t. „Lalka” w reżyserji Wacława Radulskiego, w wykonaniu czołowych sił zespołu z p.p. Szurszowskiego, Brygiewicz i Ciecierskich w rolach głównych. Widowisko to zachęca do najwięcej w obecnym sezonie. Składają się na to: zabawna treść, przepiękne melodye, świetne wykonanie aktorskie, oraz arcykawe ujęcie sceniczne. Dekoracje pomysłu W. Makojnika. Kostjumy z pracowni własnych. Orkiestra pod batutą kapelmistrza W. Szczepańskiego.

Jutro o godz. 8 wiecz. „Lalka”.

— **Jutrzejšie przedstawienie** popołudniowe na Pohulance. Jutro w niedzielę dnia 22 b.m. o godzinie 4 po poł. ukaże się na przedstawieniu popołudniowym „Róża” Zeromskiego. Ceny miejsc znizone.

— **Jutrzejšie poranek** w Lutni. Jutro, dnia 22 b.m. o godzinie 12 w południe licznie zebrane dzieci podziwiąć będą „Kopciuszkę” Grimma w wykonaniu całego zespołu Teatru Mielskiego. Fantastyczne dekoracje, barwy i kostjumy, melodyjna muzyka, dwór króla Cieszczyka, karzełka, dobra wódka — wszystko to oczaruje młodociane audytorjum.

— **Ostatnie przedstawienie „Aureliu** nie rób tego” w Lutni. Jutro, dnia 22 b.m. o godzinie 4 po poł. ukaże się nieodwołalnie po raz ostatni, w sezonie arcywesoła komedja T. Łopalewskiego „Aureliu nie rób tego”, stanowiąca bezspornie jedną z sensacyj obecnego sezonu. Świetna obsada stawią: p.p. Dunin-Rychłowska, Detkowska, Ładosiowa, Sławińska, Marecka, Zielińska,

Najwięcej żądana na rynkach światowych

ang. HERBATA LYONS'A

już ze świeżych zbiorów

jest do nabycia w handlach kolonialnych

Przedst. K. Abłamowicz ul. Kasztanowa 7.

Wobec tego, że w roku bieżącym, w wielu wypadkach daje się zauważyć zniechęcenie — SMP wykazały całkowite zrozumienie hasła, które nawołało młodzież do ofiarnej pracy w imię dobra ogólnego; a wynik tego znowu wyraził się: 1) w najliczniejszym udziale SMP na wystawach, i 2) w nadzwyczajnie estetycznym urządzeniu przez tę młodzież wystaw.

Wobec tego, że w roku bieżącym, w wielu wypadkach daje się zauważyć zniechęcenie — SMP wykazały całkowite zrozumienie hasła, które nawołało młodzież do ofiarnej pracy w imię dobra ogólnego; a wynik tego znowu wyraził się: 1) w najliczniejszym udziale SMP na wystawach, i 2) w nadzwyczajnie estetycznym urządzeniu przez tę młodzież wystaw.

Wobec tego, że w roku bieżącym, w wielu wypadkach daje się zauważyć zniechęcenie — SMP wykazały całkowite zrozumienie hasła, które nawołało młodzież do ofiarnej pracy w imię dobra ogólnego; a wynik tego znowu wyraził się: 1) w najliczniejszym udziale SMP na wystawach, i 2) w nadzwyczajnie estetycznym urządzeniu przez tę młodzież wystaw.

Wobec tego, że w roku bieżącym, w wielu wypadkach daje się zauważyć zniechęcenie — SMP wykazały całkowite zrozumienie hasła, które nawołało młodzież do ofiarnej pracy w imię dobra ogólnego; a wynik tego znowu wyraził się: 1) w najliczniejszym udziale SMP na wystawach, i 2) w nadzwyczajnie estetycznym urządzeniu przez tę młodzież wystaw.

Wobec tego, że w roku bieżącym, w wielu wypadkach daje się zauważyć zniechęcenie — SMP wykazały całkowite zrozumienie hasła, które nawołało młodzież do ofiarnej pracy w imię dobra ogólnego; a wynik tego znowu wyraził się: 1) w najliczniejszym udziale SMP na wystawach, i 2

W. POŁOCZANY POW. MOŁODECKI

Obchód Święta 11 listopada r.b. w gminie wiośce Połocznany odbył się nader uroczysto. Staraniem miejscowego nauczyciela w osobach p.p. Łysakowskiego Fejczana, Michalkiewicza Stefana, Wolińskiego Janiny i Kopyczyńskiego Janiny, urzędników gminy p. Okuniewicza i Wolka, oraz miejscowych — p.p. J. Gwoźnowej, Morawskiej, Morawskiego, St. Karabana, B. Karabana, Cz. Jankowskiego, i J. Szudowskiego, został ułożony i podany program uroczystości, wykonano jak następuje:

Godz. 10 w kościele obokowskim odbyło się uroczyste nabożeństwo przy udziale miejscowych władz, nauczycielstwa z dziećmi szkolną i miejscowego społeczeństwa. Godz. 17 w świetlicy PW i WF w nowo-wybudowanym gmachu urzędu gminnego, w skromnym, lecz gustownie udekorowanej sali, odbył się koncert, wygłoszony przez nau czyciela D. Michalkiewicza, który w swym przemówieniu scharakteryzował przebieg historyczny dzieł Polski i wskazał na jej przyszłość. Odczyt pod Wodzem Narodu Polskiego Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, na cześć którego wspaniałe powstały wznoszące okrzyki: Niech żyje!! Tak samo zostały wzniesione okrzyki na cześć Pana Prezydenta.

Po odczycie, odbyło się przedstawienie odegrane przez wyżej pomienionych organizatorów. Odegrane sztuczki „Szalety” i „Kościła kuracja” w zupełności dobrze, ku powszechnemu zadowoleniu obecnych. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do rana.

Naogół uroczystość obchodu święta w dniu 11 listopada r.b. w Połocznach odbyła się bodaj tak nigdy. Sala była jak tylko starożytności — przepelniona, nastroj panował ożywczy, tak, że należy spodziewać się, iż głucha dotychczas wieść Połocznany żywi się, a organizatorzy nadal będą orować, celem rozszerzenia organizacji kulturalno-oświatowej w Połocznach.

N. TROKI

Ruch biblioteczny na prowincji. Różne są źródła, skąd ludzie miasteczki i wiośnice mogą korzystać z książek. Zasadniczo jednak są dwa źródła: szkoła i gmina. Największy ruch biblioteczny panuje oczywiście w szkołach, gdzie czyta cała młodzież i dorośli. Smutne tylko jest to, że biblioteki te od lat już kilkunastu odświeżają się wcale, to znaczy — nie przybywa im ani jednego tomu, ani jednej broszurki. Po cieszący jednak wieścią w tej dziedzinie jest ukazanie się świeżych bibliotek ruchomych (wędrujących), zawierających dziesiątki ciekawych wydawnictw, wysortowanych przytem przez instruktorów oświaty pozaszkolnej — odpowiednio do poziomu czytelników.

Największą ruchliwością pod względem czytelnictwa cieszy się powiat wileński — trocki, dzięki wyjątkowemu zdolności instruktora oświaty pozaszkolnej p. Edwarda Aluchy. Obecnie p. Alucha, chcąc wstąpić wkrótce w roli św. Mikołaja, przygotował już 22 szafki z książkami, jako biblioteki wędrówne. — mite prezencji — co?

Najmniejszą, niestety, ruchliwość przejawiają w naszym województwie — biblioteki gminne. Żadnej propagandy, ba, gorsze nawet — niechęć pożyczania. Bibliotekarzami są wyłącznie funkcjonariusze gminni, a dzie często o zbyt niskiej kulturze, przytem zajęci sprawami zawodowymi. Panuje zresztą jakis lek pożywania komuś książki, na stopnie chłaboły się, by biblioteka była wciąż nowa, by w razie najmniejszego uszkodzenia jej nie narazić się na jakąś czynną „wymówkę”. Słowem, jakis zacofanie, jakas pleśń siada na gminnych szafkach bibliotecznych i czeka — „ścieraczki, szczo-teczki”.

Są — oczywiście wyjątki — i jeśli chodzi o powiat wileński-trocki — to za wzorów stawiam gminę miękusińska, a następnie szereg gmin w powiecie lidzkim i oszmąńskim, co z przyjemnością tu podkreślam.

J. Hopko.

Obchód Święta Młodzieży w Rukoninach. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Rukoninach obchodziło uroczysto w dniu 15 listopada „Święto Młodzieży”; po wspólnej w sobotę spowiedzi, w niedzielę przystąpiła do komunji św.

Po sumie odbyła się akademia ku czci św. Stanisława Kostki, do wypełnienia sali „Ognisko” publiczności, wygłosił referat ks. prostektor D. Gałusz p.t. „Żywot św. Stanisława Kostki” drugi — Do wyższych rzeczy iestem stworzony — wygłosił p. sekretarz SMP Witold Rodziewicz, sekcja śpiewacza z SMP i chóir pod kierownictwem p. organisty A. Nowickiego opiewała piosenkę „O święty Stanisławie Patronie nasz”.

Na zakończenie odegrano komedię p.t. „Żyd w beczce”, pod reżyserją J. Trzećcia-kowa.

Setki uspołecznionych obywateli już się zgłosiło do bezpłatnej, i koniecznej dla Państwa pracy przy II Powszechnym Spisie Ludności. Czyż będziesz gorszy od innych? Zapisy przyjmują Centralne Biuro Statystyczne, Dominikańska 2.

Setki uspołecznionych obywateli już się zgłosiło do bezpłatnej, i koniecznej dla Państwa pracy przy II Powszechnym Spisie Ludności. Czyż będziesz gorszy od innych? Zapisy przyjmują Centralne Biuro Statystyczne, Dominikańska 2.

Tajemnica spisowa

Zwierciadłem, w którym już wkrótce odbije się kształt naszej rzeczywistości, będzie powszechny spis ludności w dniu 9 grudnia r.b. Jest rzeczą pierwszorzędną wagi, aby obraz, jaki w dniu tym otrzymamy, był jak najprawdziwszy.

Coż się na ten obraz złoży? Złożą się nań miliony odpowiedzi na poszczególne pytania kwestionariusza spisowego. Jeśli odpowiedzi będą prawdziwe i dokładne, to taki obraz otrzymamy w wyniku spisu; wszelkie zaś odpowiedzi błędne, bądź niezgodne z prawdą psuć będą czystość obrazu.

Pytania w formularzu spisowym są rzeczowe i dla nikogo nie szkodliwe. A jednak mogą się znaleźć ludzie zbyt podejrzliwi, którzy powodując się nieuzasadnioną obawą, będą się starać uniknąć szczerzej i dokładnej odpowiedzi. Niektórzy np. (zwłaszcza kobiety) mogą się wzdurzać przed podaniem swego wieku, innych wprowadzić w zakłopotanie rubryka wykształcenia, inni jeszcze mogą się uczuć skrępowanymi ujawnieniem swego wyznania, zawodu pobocznego i t.d. Znać się mogą i tacy, którzy obawiać się będą wykorzystania ich odpowiedzi przez władze administracyjne, lub podatkowe.

Wobec możliwości takich obaw, możemy uspokoić wszystkich nieufnych, że zeznanie spisowe w niczem nie mogą im zaszkodzić i że dyskrecjonalność dawanych informacji jest całkowicie zapewniona. Dokładne, ogólne wyniki spisu, mają tak ogromne znaczenie dla państwa, że w jego interesie leży usunąć wszelkie przeszkody, któreby mogły utrudnić uzyskanie prawdziwych danych od obywateli.

Na samym formularzu spisowym znajduję się uwaga, że: „W myśl art. 4 ustawy z dnia 21 października 1919 r. o organizacji statystyki administracyjnej (Dz. URP Nr. 85, poz. 464), zeznana poczyniana w czasie spisu stanowią tajemnicę statystyczną; będą używane tylko dla celów statystycznych i nie mogą być udzielane władzom publicznym, ani też osobom prywatnym w innym celu, w szczególności nie mogą być podstawą do nakładania podatków, przeprowadzania rewizyjczy i wyznaczania dochodów sądowych, lub administracyjnych”.

Jak widzimy, Państwo gwarantuje całkowicie tajemnicę zeznań spisowych. Powoduje się ono przedewszystkiem troską o istotny cel spisu, w którym nie chodzi przecież o pana X, lub panią Y, lecz o globalne zestawienie i zbiorowe pewnych faktów, zjawisk i cech charakterystycznych.

Również sama technika przeprowadzania spisu nie daje żadnych podstaw do nieufności. Każdy komisarz spisowy, który bezpośrednio zbiera dane od ludności i wypełnia kwestionariusz, składa przed objęciem swiej funkcji piśmienne zobowiązanie „do zachowania w ścisłej tajemnicy wszelkich składanych mu zeznań”.

Dalej, jak w adomo, wypełnione arkusze spisowe wędrują do Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie, gdzie podlegają opracowaniu i zbiorowemu. Tutaj również żadne zeznanie indywidualne nie może być ujawnione nikomu z poza urzędu, za co, na mocy wspomnianego art. 4, osobście odpowiedzialni są pracownicy, mający styczność z spisem.

Gdy wreszcie cały materiał zostanie opracowany, władze statystyczne, pragnąc do końca utrzymać tajemnicę zeznań, przekazują miliony nieoprotzreżonych już arkuszy do papieru państwowego, gdzie podlegają one zupełnemu zerwaniu.

Jak skrupulatnie przestrzegana jest zawieszona tajemnica zeznań, świadczy fakt, że w r. 1921 i spisu ludności w Polsce w 1921 r. nie zgłoszono ani jednej w tym względzie pretensji.

Gdy wreszcie cały materiał zostanie opracowany, władze statystyczne, pragnąc do końca utrzymać tajemnicę zeznań, przekazują miliony nieoprotzreżonych już arkuszy do papieru państwowego, gdzie podlegają one zupełnemu zerwaniu.

J. Namysł i Biliński: Uczesne i pożyteczne pogadanki o Twojem zdrowiu. Książnica Atlas 1931 r.

Książka oryginalna, nie mająca pod względem sposobu ujęcia zagadnień konkurencji w pedagogicznej literaturze polskiej. Odznacza się wielką rozmaitością pod względem formy i dobrze przemyślaną treścią. Dlatego też zasługuje na jak najwięcej uwagę nau czycieli i rodziców i powinna być rozpoznana jako najszerszej.

Bolesław Białek: Przez kraj słonecznych dolin i górskiej głuszy. Książnica — Atlas 1931 r.

Nowa książka podróżnicza oddały w ręce czytelnika zakłady wydawnicze Książnica — Atlas.

Nie prowadzi w niej autor czytelnika zbyt daleko, bo na bałkański półwysp za ledwie, do Bułgarii, ale to też nie było trzeba szukać stron bardzo odległych, jeśli wólczego miała zaspokoić gólk zetknięcia się z pierwotną przyrodą, w niczem niezmienioną przez człowieka, lub poznania życia pracowitego, spokojnego ludu i jego urządzeń.

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA Nad program „Panna do wszystkiego” Koncert, orkiestra pod batutą p. M. Sainickiego. Ceny Miejsce balkon 30 parter 60 Kasa czynna od g. 3.30 do 10 w

„SAMSON I DALILA” w roli głównej MARJA CORDA Dźwiękowy kino-teatr „HELIOS” Dźwiękowy kino-teatr „HOLLYWOOD” Dźwiękowy kino-teatr „WESOLY PORUCZNIK”

COZINO WIELKA 47. Dźwiękowy kino-teatr „PANA” ul. Wielka 42. Uroczyste otwarcie Dziś arcyfilm dźwięk. rez. J. W. STEJNBERGA „Klangfilm” (A. E. G.)

COZINO WIELKA 47. Dźwiękowy kino-teatr „STYLOWY” ul. Wielka 36. Dziś Najnowsze porażkiew w Wilnie 00 proc. dźwiękowe arcydzieło p. t. przepiękny słonowo erotyczny dramat w 10 akt

Giełda Warszawska z dnia 20 listopada 1931 r. WALUTY I DEWIZY: Dolar 8,90 — 8,92 — 8,88 Belgia 124,05 — 124,86 — 123,74

Do nie jest wszystko jedno j.kiej kosmetyczce Pani powierzy pielęgnację swej urody. TYLKO naprawdę dobra kosmetyczka potrafi skutecznie a nieszkodliwie usunąć wady cery i zapobiec jej wiedznięciu

„LADY” jest prowadzona przez dobra kosmetyczkę Mickiewicza 9 m. 7. wejście: Śaladeckich 1 w godz. 10 — 14 i 16 — 19.

OGŁOSZENIE Wałne Doroczne Zebranie Członków Towarzystwa Kursów Technicznych w Wilnie, odbędzie się dnia 27-XI hr. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich (Wileńska 33).

Sklep papieru, szpagatu i materiałów pisarsko-kreślarskich M. RODZIEWICZ Wilno, Wielka 9

Dr. G. GINSBERG Urolog Racionalnej Kosmetyki Lecznicy WILNO, Mickiewicza 31-4

Dr. G. GINSBERG Urolog Lecznicy WILNO, Mickiewicza 31-4

Dr. G. GINSBERG Urolog Lecznicy WILNO, Mickiewicza 31-4

Dr. G. GINSBERG Urolog Lecznicy WILNO, Mickiewicza 31-4

Dr. G. GINSBERG Urolog Lecznicy WILNO, Mickiewicza 31-4

Dr. G. GINSBERG Urolog Lecznicy WILNO, Mickiewicza 31-4

Dr. G. GINSBERG Urolog Lecznicy WILNO, Mickiewicza 31-4

Dr. G. GINSBERG Urolog Lecznicy WILNO, Mickiewicza 31-4

Dr. G. GINSBERG Urolog Lecznicy WILNO, Mickiewicza 31-4

Dr. G. GINSBERG Urolog Lecznicy WILNO, Mickiewicza 31-4

Kto był mordercą?

Nikt nie jest tak uprzejmy dla dam, jak mordercy oficerowie. Uprzejmy komisarz wziął mnie odrazu pod swoją opiekę. Zjawił się na polu walki, oznajmiając, że kajuta Nr. 17 należy do mnie, dla nich zaś przeznaczone są Nr. Nr. 13 i 28, lub poprzednio zajmowane przez tych panów kajuty.

W oczach moich wyczytał, że oddał uważam go za bohatera. Z usmiechem zadowolona odszedł od nas, a ja zajęłam się rozlokowywaniem się na nowe miejsce. Przykra ta scena podniecała moje nerwy.

Morze było gładkie, jak zwierciadło, słońce grało coraz silniej. Wspomnienie choroby morskiej odplynęło gdzieś w daleką przeszłość.

Wysłam na pokład i z apetytem wypita herbatę, a potem zagrałam partję bridge z dobrze wychowanymi młodzieńcami. Byli dla mnie bardzo uprzejmi. Pogodziłam się więc z życiem i zaczęłam patrzeć jaśniej w przyszłość.

Kiedy schodziłam na dół, aby przebrać się do obiadu, służąca zastąpiła mi drogę, i z twarzą pełną niepokojem, oznajmiła:

— W pani kajucie jest okropny zapach, panienko. Nie wiem, co to jest, ale obawiam się, że panienska nie będzie mogła spać.

Na pokładzie C. jest, zdaje się, wolna kajuta. Może pa ni tam dzisiaj przenocuje?

— Rzeczywiście, zapach był okropny. Można było się udusić. Powiedziałam pokojówce, że pomyśli, w czasie wybierania się. Zapach ten nie był mi obcy. Ale gdzie ja go znalazłam? Kiedy? Krzywiąc się z obrzydzeniem, przypomniałam sobie nagle: assa fetida! Kiedy w czasie wojny pracowałam w szpitalu, często stykałam się z tym wstrętnym zapachem.

Oczywiście: assa fetida! Ale skąd to się tu wzięło? Usiadłam na kanapie, pojmując nagle cel tej intrygi: ktoś podrzucił mi do kajuty pepek cuchnących traw, aby wypędzić mnie z niej. Skąd taki upór w chęci zajęcia kajuty? Przypomniałam sobie szczegóły sceny w korytarzu. Coś było w kajucie nr. 17, co przyciągało wszystkich pasażerów! Przecież inne kajuty były lepsze. Czemu więc obaj ci pasażerowie z takim uporem domagali się numeru siedemnastego?

17... nie mogłam się uwolnić od tej cyfry: 17-go wsiadłam na pokład 17... powstrzymałam okrzyk zdumienia: rzucili mi to walizki i wyjęłam drogocenny papier.

17 i 22... Myślałam, że to oznacza datę odplynięcia Kilmorden Castle. Czyżbym się myliła? Czy ten, kto noto

wał datę, potrzebował zapisywać rok? A gdyby cyfra 17 oznaczała numer kajuty? A cyfra 17? Oczywiście: pierwszą godzinę! A 22? Chyba dzień miesiąca... Spojrzałam na kalendarz ścienny: Był to 21...

ROZDZIAŁ X. RATUJĘ NIEZNAJOMEGO Trudno opisać, jak odkrycie to ucieszyło mnie niepomiernie. Byłam pewna, że wpadłam na właściwy ślad. Jedno w każdym razie było dla mnie jasnym: nie można opuścić kajuty. Trzeba znieść najgorszy zapach i przetrwać!

dział: faktem było, że o pierwszej w nocy stanę się coś niezwykłego. Gdy by się jednak nie stało — znaczyłoby to, że jestem głupia dziewczyną, która rozrzuciła na wiatr swoje dzieciństwo.

Serce tłuło się we mnie niespokojnie. Zegar na pokładzie wybił pierwszą. Pierwsza... nic nie słycać. Trzeba czekać! Tss... Co to? Kroki w korytarzu? Nagle wybuchła bomba: drzwi kajuty otworzy się. Wpadł przez nie, jak wicher, nieznan mi człowiek i dusząc się wybełkotał:

— Ratuunku! Gonią mnie... Nie było czasu na pytania. Z korytarza dochodził odgłos zbliżających się kroków. Miałam najwyżej czterdzieści sekund do powzięcia decyzji. Zerwałam się z łóżka, zapominając o wstydzie i zarzuciłam szlafrok na ramiona.

Trudno jest ukryć człowieka w kajucie, szczególnie, gdy wzrost jego do sięga dwóch metrów. Nie namyślając się, podniosłam wieko dużego kufra. Wskoczył tam, nie pytając o nic. Szybko rzuciłam ręcznik i bluzkę na wieko kufra. Potem skreśliłam włosy w niesamowity węzeł, na wierzchołku głowy. Z punktu widzenia estetyki węzeł ten był niezbyt pociągający, ale ze wszystkich innych względów nadawał

się doskonale do tej sytuacji i był prawdziwym arcydziełem. Nikomu nie przyszłoby do głowy podejrzewać kobietę, noszącą takie uczesanie o ukrywanym mężczyźnie w kufrze.

Zapukano do drzwi. Zanim odpowiedziałam, drzwi otworzyły się. Nie wiem, czego właściwie się bałam. Może obawiałam się ujrzeć na progu Pedgetta z rewolwerem w ręku lub misjonarza ze sztylblem.

W każdym razie straciłam się zupełnie, ujrawszy na progu starszą kobietę — służącą okrętową, widocznie. — Przepraszam, czy panienska dzwoniła? — Nie! — Przepraszam bardzo, ale jeden pasażer upił się i baliśmy się, że wjdzie do kajuty i przestraszy panienkę. — To okropne... jęknęłam. — Jeżeli panienska będzie czegoś potrzebować, proszę zadzwonić na mnie. Dobranoc, panienco. — Dobranoc.

Uchylłam drzwi i ostrożnie wyjrzałam na korytarz. Z wyjątkiem wolna odchodzącej kobiety w korytarzu nie było nikogo. Piąnaj! Oto najprostsze rozwiązanie zagadki. Dotknięta w najdelikatniejszych uczuciach, kopnęłam kufer i rozkazałam surowo: — Wyłaż pan! Nie było odpowiedzi. Nieznajomy